

Schiller, Joanna

Powstanie Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego w świetle badań archiwalnych

Rozprawy z Dziejów Oświaty 41, 93-127

2002

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



JOANNA SCHILLER

POWSTANIE CESARSKIEGO UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO W ŚWIELE BADAŃ ARCHIWALNYCH

Proces przekształcania Szkoły Głównej w Cesarski Uniwersytet Warszawski nie jest zagadnieniem całkowicie nowym w naszej historiografii. Jako ważny aspekt zarówno dziejów szkolnictwa wyższego na ziemiach polskich jak i rosyjskiej polityki w ogóle, a oświatowej w szczególności, było ono kilkakrotnie podejmowane przez historyków – wymienić tu należy przede wszystkim Stefana Kieniewicza, Ireneusza Ihnatowicza czy Karola Poznańskiego¹. Zagadnienie to, w większości wymienionych prac, stanowi jednak jeden z wielu elementów podejmowanego tematu, stąd też nie mogło być wyczerpane, a artykuł I. Ihnatowicza, nie uwzględniający materiałów archiwalnych, potraktować trzeba za ledwie jako zarys problemu. Wydaje się zatem potrzebne bardziej szczegółowe przyjrzenie się procesowi, który trwał prawie 5 lat, jest doskonałą ilustracją, wcale niejednorodnych, poglądów rosyjskich elit politycznych, pokazuje wreszcie powolne kształtowanie się założeń dominujących w rosyjskiej polityce wobec Królestwa Polskiego w najbliższych dziesięcioleciach.

Zagadnienie przekształcenia Szkoły Głównej w rosyjski uniwersytet trzeba rozpatrywać w kilku aspektach. Po pierwsze, należy tu brać pod uwagę sytuację wewnętrzną i prawodawstwo oświatowe, zwłaszcza uniwersyteckie, obowiązujące w samym Imperium, dalej ogólną politykę Rosji wobec Królestwa Polskiego, jako kwestię następstw upadku powstania styczniowego, wreszcie spojrzeć na Szkołę Główną jako na jedno z ogniw całego systemu szkolnego Królestwa, ulegającego przekształceniu w określonym kierunku. Wszystkie te czynniki, jak zobaczymy, odegrają istotną rolę w ostatecznym usytuowaniu Uniwersytetu Warszawskiego.

¹ S. K i e n i e w i c z , *Akademia Medyko-Chirurgiczna i Szkoła Główna (1857–1869)*. [w:] *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1807–1915*. Red. S. K i e n i e w i c z . Warszawa 1981, s. 242–377; I. I h n a t o w i c z , *Uniwersytet Warszawski w latach 1869–1899*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu...*, s. 378–494; I d e m , *Utworzenie Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego w roku 1869*. „Roczniki Uniwersytetu Warszawskiego“, T. XII, 1972, s. 55–70; K. P o z n a ń s k i ; *Reforma szkolna w Królestwie Polskim w 1862 roku*. Wrocław 1968.

Rosja wkroczyła na drogę reform z chwilą wstąpienia na tron Aleksandra II (1855 r.) i – co chyba ważniejsze – poniesienia klęski w wojnie krymskiej (1856 r.). „Wiosna posewastopolska” zaowocowała w Imperium szeregiem doniosłych reform, z ustawą „o uwolnieniu włościan od zależności poddańczej” na czele². Zapoczątkowała ona wiele dalszych przemian, wprowadzanych w życie do około 1874 roku (choć już w drugiej połowie lat 60. klimat reformatorski wyraźnie słabnie), z wieloma *nota bene* oporami. Wynikały one z istnienia wśród rosyjskich polityków dwóch generalnych tendencji. Pierwsi, ukształtowani i działający w czasach Mikołaja I, z zasady sprzeciwiali się wszelkim zmianom i, jak pisze Ludwik Bazylow, „odrzucaли możliwość ewentualnych zmian konstytucyjnych i potępiali nawet najbardziej umiarkowany liberalizm, domagając się położenia siłą kresu ruchowi rewolucyjnemu”³. Wodą na młyn dla nich były i chłopskie wystąpienia związane z reformą uwłaszczeniową roku 1861 i zaszły wkrótce wypadki w Królestwie Polskim. Druga grupa, powołana na wysokie stanowiska państwowe już przez Aleksandra, doradzała pójście na ustępstwa, umiarkowane wprawdzie, ale jej zdaniem niezbędne w obliczu istniejących zagrożeń. Ich opcja, w pierwszym okresie rządów Aleksandra II, zwyciężyła i im Rosja może zawdzięczać szereg zmian.

Jedną z najwcześniejszych reform była wydana 18/30 czerwca 1863 r. *Ogólna ustawa rosyjskich uniwersytetów cesarskich*. Aby w pełni zrozumieć istotę zmian, jakie ustawa ta wprowadziła, trzeba krótko przypomnieć zasadnicze założenia dotychczas obowiązującego *Statutu ogólnego cesarskich uniwersytetów* z 1835 roku. *Statut* z 1835 r. wprowadzał zdecydowane wzmocnienie nadzoru państwowego nad uniwersytetami w porównaniu z poprzednim *Statutem* z 1804 r. Uniwersytety zostały podporządkowane kuratorom okręgów naukowych, tak jak i szkoły niższego szczebla, których dotychczasowa podległość uniwersytetom została zniesiona. Wzmocniono administracyjną władzę rektora i dziekanów przez wydłużenie ich kadencji z jednego roku do czterech lat. Zarząd uniwersytetu, decydujący o sprawach ekonomicznych, podlegający dotąd Radzie Uniwersyteckiej, teraz miał podlegać kuratorowi okręgu. Ograniczono kompetencje samej Rady na rzecz kuratora. W sytuacjach wymagających natychmiastowego działania, kurator dysponował pełnią władzy. Jego uprawnienia sięgały nawet możliwości czasowego zamykania uniwersytetu. Również on decydował o udzielaniu najsurowszej kary, jaką było wydalenie z uniwersytetu. Zlikwidowano sąd uniwersytecki; jego funkcje mieli przejąć inspektorzy, wyznaczani przez kuratorów spośród osób spoza uniwersytetu np. byłych wojskowych. Studentów umundurowano dla ułatwienia kontroli nad nimi. W świetle *Statutu*, uniwersytety miały mieć trzy wydziały: medycyny, prawa i filozofii.

² L. B a z y l o w, *Dzieje Rosji 1801–1917*. Wyd. II. Warszawa 1977, s. 210–241.

³ *Ibidem*, s. 260.

W praktyce nie zawsze tak było. Uniwersytet Kijowski otrzymał wydział medyczny dopiero w 1841 r., z chwilą likwidacji Akademii Medyko-Chirurgicznej w Wilnie, zaś Uniwersytet Petersburski nie miał wydziału medycznego wcale, a za to fakultet języków wschodnich. Dopiero w 1854 r. na wszystkich uniwersytetach fakultet filozoficzny został podzielony na dwa: historyczno-filologiczny i fizyczno-matematyczny⁴. Mimo to autonomia uniwersytecka nie została całkowicie zniesiona. Rektorzy i dziekani byli wybierani spośród profesorów, książki pisane przez wykładowców oceniane były na zebraniach wydziałów, a nie poddawane oglądowi cenzorskiemu⁵. Przed Wiosną Ludów, program nauczania nie był tak silnie podporządkowany względem ideologicznym, jak w późniejszym czasie. Zachodnia filozofia – Hegel, Schelling, francuscy socjaliści – w dużym stopniu zaistniała na rosyjskich uniwersytetach. W okresie sprawowania funkcji ministra oświecenia przez Siergieja Uwarowa (1833–1849), wielu młodych absolwentów rosyjskich uniwersytetów było wysyłanych na uniwersytety zachodnioeuropejskie dla przygotowania się do objęcia stanowisk profesorskich⁶.

Po 1848 r. sytuacja rosyjskich uniwersytetów znacznie się pogorszyła. W 1848 r. car Mikołaj I rozesał do kuratorów okręgów naukowych tajne pismo, w którym, z lęku przed przeniknięciem „zachodnioeuropejskiej zarazy”, nakazywał zwrócić szczególną uwagę na „ducha” nauczania, zachowanie i sposób myślenia młodzieży, szczególnie studentów na uniwersytetach. Aby uchronić ich od wpływów „wolnomyślicielstwa”, przykazywał rozszerzenie nauczania religii, z położeniem szczególnego nacisku na uświadomienie młodzieży obowiązków dobrych poddanych Imperium. W nauczaniu pozostałych przedmiotów nakazywał wyeliminowanie wszystkiego, co mogłoby, „w niedojrzałych jeszcze umysłach” wywołać zamęt religijny. Wreszcie nakazywał baczna i surową kontrolę wszystkich uczących⁷. W 1849 r. nadzór administracyjny nad uniwersytetami jeszcze się nasilił. Rektor mógł być nie wybierany, ale mianowany i to nie z grona profesorskiego, ale spośród osób postronnych, podobnie dziekani – mogli być zwalniani ze swoich funkcji przez ministra oświecenia i wyznaczani przez niego. Profesorowie byli zobowiązani do przedstawiania dokładnych programów swoich zajęć, dziekani musieli pilnować ścisłego ich wykonywania i informować

⁴ A. E. I v a n o v, *Vysšaja škola Rossii v konce XIX–nacale XX veka*. Moskva 1991, s. 354–355; L. Z a s z t o w t, *Kresy 1832–1864. Szkolnictwo na ziemiach litewskich i ruskich dawnej Rzeczypospolitej*. Warszawa 1997, s. 128–147; J. R e m y, *Higher Education and National Identity. Polish Student Activism in Russia 1832–1863*. Helsinki 2000, s. 62.

⁵ *Polnoje sobranije zakonov Rossijskoj Imperii. Sobranije vtoroje*. T.X, s. 841–855; *Encyklopedičeskij Slovar*. T.XXXIVa. S. Peterburg 1902, s.751 i nn.; K. B a r t n i c k a, „Jaki powinien być uniwersytet rosyjski”. *Sprawy uniwersyteckie w świetle ankiety Ministerstwa Oświecenia Publicznego w 1849 r.* „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, t. XXXVII, 1996, s. 100–102..

⁶ J. R e m y, *op. cit.*, s. 63.

⁷ K. T. G a l k i n, *Vysšeje obrazovanie i podgotovka naučnyh kadrov v SSSR*. Moskva 1958, s.14–15.

rektora o najmniejszych odstępstwach od zgłoszonego planu. Zniesiono wykład prawa państwowego narodów europejskich i filozofii. Ograniczono liczbę przyjęć na studia i podniesiono opłaty⁸.

Ogólna ustawa rosyjskich uniwersytetów cesarskich z 1863 r. uznawana jest za najbardziej liberalną w historii rosyjskiego szkolnictwa wyższego. Mocą tej ustawy, zostały zniesione wcześniejsze ograniczenia i w dużej części przywrócono autonomia uniwersytetów. Kierownictwo spoczywało w rękach Rady Uniwersyteckiej – ona wybierała rektora, prorektora, dziekanów, inspektora oraz profesorów. Miała prawo dzielenia fakultetów na oddziały, decydowania o tym, jakie będą katedry, wysyłania młodych ludzi za granicę. Za zezwoleniem kuratora, Rada mogła także podejmować decyzje we wszelkich innych sprawach, zarówno naukowych jak i administracyjnych, jak dopuszczenie do wykładów docentów prywatnych, określenie zasad przyjęć na studia, przepisów porządkowych dotyczących studentów. Zebrania czy inaczej rady wydziałowe podejmowały decyzje w sprawach dotyczących programu nauczania, przywrócono zatem pewną swobodę w tym zakresie. Zarząd uniwersytetu zajmować się miał sprawami administracyjnymi – gospodarczymi i porządkowymi. Przywrócono sąd uniwersytecki – zajmował się poważniejszymi wykroczeniami młodzieży, prorektor i inspektor pilnowali przestrzegania obowiązujących przepisów⁹. Warto jeszcze zaznaczyć, że dostęp do uniwersytetów był wolny dla wszystkich, legitymujących się stosownym cenzusem wykształcenia i nie stosowano ograniczeń liczbowych. Jak słusznie zauważa I. Ihnatowicz, ustawa stanowiła pewien kompromis między niemiecką i francuską koncepcją uniwersytetu – z niemieckiej wzięta była zasada szerokiego samorządu uniwersytetu w sprawach nauki i, do pewnego stopnia, nauczania, z francuskiej – obowiązek uczestnictwa w zajęciach, zdawania egzaminów przejściowych po każdym roku studiów, a co za tym idzie, wypełnienia obowiązkowego programu studiów¹⁰. W związku z postępującą specjalizacją naukową, nowa ustawa zwiększyła liczbę katedr uniwersyteckich do 53 wobec uprzednio przepisanych 34. Unowocześniło to bez wątpienia program nauczania jednak, jak się wkrótce okaże, problem obsadzenia nowych katedr będzie trudny do pokonania. Według danych Ministerstwa Oświecenia Publicznego z 1864 r., liczba wakatów w 5 rosyjskich uniwersytetach (bez Dorpackiego) wynosiła 31 – 13 w Petersburgu, 8 w Charkowie, 3 w Kazaniu, 3 w Moskwie i 4 w Kijowie¹¹. Nie ulega jednak wątpliwości, że z początku, nowa ustawa budziła znaczne nadzieje na zasadniczą poprawę sytuacji rosyjskich uniwersytetów.

⁸ L. B a z y ł o w, *op. cit.*, s. 107.

⁹ *Sbornik Postanowlenij po Ministerstvu Narodnogo Prosvęščenia*. T. 3, s. 923–959.

¹⁰ I. I h n a t o w i c z, *Utworzenie Cesarzkiego Uniwersytetu...*, s. 55

¹¹ K. T. G a l k i n, *op. cit.*, s. 16.

W chwili, gdy Rosja ożywiona była reformatorskim duchem, w Królestwie Polskim dogorywało powstanie styczniowe. Rok 1864, rok klęski powstania, stanowił początek nowej ery w dziejach Królestwa Polskiego. Ukazem z 19 lutego/2 marca 1864 r. został utworzony Komitet Urządzący w Królestwie Polskim pod przewodnictwem księcia Władimira Czerkasskiego, sprawującego również funkcję głównego dyrektora Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych i hrabiego Nikołaja Milutina, w latach 1859–1861 rosyjskiego wiceministra spraw wewnętrznych. Obaj dostojnicy wchodzili w skład powołanych do życia w Rosji z końcem 1859 r. „komisji redakcyjnych” (*de facto* powstała tylko jedna), które miały się zająć przygotowaniem projektu reformy chłopskiej. Pierwszym i głównym zadaniem Komitetu Urządzącego miało być przeprowadzenie reformy uwłaszczeniowej chłopów, ale również dokonanie zmian w ustroju administracyjnym Królestwa, co w konsekwencji będzie oznaczało, w niedalekiej przyszłości, zniesienie odrębności ustrojowych wobec Imperium. O przekształceniach ustrojowych i treści nowego prawodawstwa miał decydować utworzony w Petersburgu 25 lutego/8 marca 1864 r. Komitet do Spraw Królestwa Polskiego, oficjalnie działający pod przewodnictwem samego cara, a w jego zastępstwie księcia Pawła Gagarina i od 1872 r. – wielkiego księcia Konstantego¹². Ks. Gagarin również związany był z pracami przygotowawczymi nad rosyjską reformą uwłaszczeniową, zasiadając w utworzonym w styczniu 1857 r. Tajnym Komitecie, pod koniec tego roku przemianowanym na Główny Komitet do Spraw Włościańskich.

Jednoczenie Królestwa Polskiego z Cesarstwem przebiegało etapami – kolejno likwidowane były polskie urzędy centralne, a poszczególne resorty przechodziły pod zwierzchność rosyjskich ministerstw. Przyspieszenie tego procesu nastąpiło w 1866 r. i związane było m.in. z ogólnym odwołaniem carskiego rządu od reformatorskiej polityki po zamachu Dymitra Karakozowa na życie Aleksandra II. W maju 1866 r. zlikwidowano Sekretariat Stanu – w to miejsce powołano Kancelarię Własną J. C. Mości do Spraw Królestwa Polskiego, w sierpniu tego roku zniesiono odrębność budżetową Królestwa. Z końcem 1866 r, 12/24 grudnia, zapadła znana uchwała Komitetu do Spraw Królestwa Polskiego o ostatecznym i organicznym zlaniu Królestwa z Cesarstwem i możliwie szybkiej likwidacji komisji rządowych i innych polskich urzędów centralnych¹³. W grudniu 1866 r. nastąpiła zmiana podziału administracyjnego Królestwa – w miejsce dotychczasowych 5 guberni utworzono 10, liczba powiatów zwiększyła się z 39 do 85 – celem tej zmiany było ułatwienie władzom kontroli nad mniejszymi terytorialnie jednostkami administracyjnymi. W marcu 1867 r. zlikwidowano Radę Stanu,

¹² L. B a z y ł o w , *op. cit.*, s. 220–221, 242, 258; Ł. C h i m i a k , *Gubernatorzy rosyjscy w Królestwie Polskim 1863–1915. Szkic do portretu zbiorowego*. Wrocław 1999, s. 31–42.

¹³ K. G r o n i o w s k i , *Walka Milutina z Bergiem. (Spór o reorganizację Królestwa Polskiego po roku 1863)*. „Kwartalnik Historyczny”, R. LXIX, 1962, nr 4, s. 894.

15/27 maja 1867 r. Komisję Rządową Oświecenia Publicznego i reaktywowano Okręg Naukowy Warszawski podlegający Ministerstwu Oświecenia Publicznego w Petersburgu¹⁴. W czerwcu 1867 r. nastąpiła likwidacja Rady Administracyjnej a jej uprawnienia przekazano Komitetowi Urządzącemu, wreszcie w lutym 1868 r. zniesiono Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych.

Prace nad reorganizacją systemu szkolnego w Królestwie Polskim rozpoczęto właściwie już w 1863 r., kiedy do Królestwa przybył N. Milutin. Wizyta jego była co prawda poświęcona przede wszystkim zapoznaniu się z sytuacją chłopów, ale jej konsekwencją była sporządzona dla cara notatka z 22 maja /3 czerwca 1864, w której Milutin przedstawił swoje poglądy na temat szkolnictwa. Uznał, że należy zrezygnować z rusyfikacji Polaków, która, jak dotąd, nie dała żadnych rezultatów. Nie oznacza to jednak, aby dopuszczać do polonizacji żyjących w Królestwie mniejszości narodowych, trzeba zatem tworzyć dla nich odrębne szkoły. Należy rozbudować sieć szkolnictwa początkowego, zwrócić szczególną uwagę na rozwój rządowego szkolnictwa dla dziewcząt, zreorganizować administrację szkolną, tworząc dyrekcje naukowe pod zarządem prawomyślnych Rosjan¹⁵. W sprawie szkolnictwa wyższego Milutin pisał: „Pozostaje do rozwiązania [...] pytanie zasadnicze, które nasuwa cała dotychczasowa historia wychowania publicznego w Królestwie Polskim: czy dla rządu jest do życzenia rozwój wykształcenia wyższego w Polsce czy też należy powrócić do poprzedniego systematu, za którego ten rozwój był ścieśniony? W odpowiedzi na to pytanie należy, jak się zdaje, bezwarunkowo wyrzec się starego schematu z trzeciego i czwartego dziesiątka lat, a natomiast, biorąc za punkt wyjścia Ustawę z 1862 roku urzeczywistniać, oraz w miarę możliwości rozwijać wszystkie onej przepisy, sprzyjające podniesieniu poziomu ukształcenia w Polsce. Wyrzekając się niewykonalnej w praktyce myśli, jakoby nauka rządowa mogła zostać w Polsce przewodnikiem przekonań politycznych, rząd powinien ze wszech miar starać się o pomyślność Uniwersytetu Warszawskiego [!] i innych szkół krajowych; i należy tuszyć, że takie bezinteresowne sprzyjanie rozwojowi nauki w Polsce okaże się jednocześnie systematem najdogodniejszym dla widoków politycznych Rosji [...]”¹⁶. Opowiedział się zatem Milutin wyraźnie za pozostawieniem w mocy przepisów *Ustawy*

¹⁴ W czerwcu 1863 r., Zarząd Spraw Duchownych został wcielony do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, a w październiku 1863 r. Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przybrała nazwę Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego. Ten stan rzeczy trwał do 1867 r., to jest do momentu ponownego utworzenia ONW. Por. *Sprawozdanie Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego z działalności w 1864 r.* [w:] *Walka caratu ze szkołą polską w Królestwie Polskim w latach 1831–1870. Materiały źródłowe*. Wybór, wstęp i oprac. K. P o z n a ń s k i . Warszawa 1993, s. 254, „Dziennik Praw Królestwa Polskiego“, t. 63, s. 53; t. 67, s. 63.

¹⁵ K. P o z n a ń s k i , *Reforma...*, s. 280–281.

¹⁶ H. M i l u t i n , *Ogólna zapiska wyjaśniająca urządzenie wydziału naukowego w Królestwie Polskim*. „Przegląd Słowiński“, 1892, t. II, cyt. za: S. A s k e n a z y , *Uniwersytet Warszawski*. Warszawa 1905, s. 32–33.

o wychowaniu publicznym i unikaniem upolityczniania spraw oświatowych. Mówił „dać językowi rosyjskiemu miejsce honorowe między przedmiotami wykładowymi, wyrzekając się atoli myśli natężonego zruszczenia młodzieży polskiej”¹⁷. Przygotowane przez Milutina projekty przekazano do oceny Komitetowi Naukowemu Ministerstwa Oświecenia Publicznego, który generalnie je poparł, wnosząc jednak szereg nowych postulatów, sprowadzających się głównie do powrotu do koncepcji kształcenia realnego.

30 sierpnia/11 września 1864 r. car Aleksander II podpisał w Jugenheimie *Reskrypt Najwyższy do Namiestnika Naszego w Królestwie Polskim* oraz 5 ukazów (według projektów Milutina) dotyczących: nowej organizacji dyrekcji naukowych, szkół początkowych, gimnazjów i progimnazjów żeńskich, utworzenia Gimnazjum Rosyjskiego (przy nim Progimnazjum Żeńskiego i szkoły początkowej w Warszawie) oraz Szkoły Niemiecko-Ewangelickiej, również w Warszawie¹⁸. 4 października 1864 r. odbyło się wspólne posiedzenie Komitetu Urządzącego i Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, na którym ustalono plan działania. Do stycznia 1865 r., Komisja Rządowa Oświecenia Publicznego wykonała większość zaleconych zmian, organizując nowe dyrekcje naukowe i obsadzając je osobami „... które pracami podjętymi w zawodzie naukowym w Cesarstwie, doświadczeniem i zdolnościami pedagogicznymi pozyskały znakomitą wziętość i zasłużyły na zupełne zaufanie swoich bezpośrednich zwierzchników”¹⁹. Zorganizowano również zalecone w ukazach szkolnictwo rosyjskie w Warszawie – Gimnazjum Rosyjskie (w gmachu dotychczasowego Gimnazjum II), którego otwarcie, wraz z Progimnazjum Żeńskim i szkołą początkową, nastąpiło 12 stycznia 1865 r.²⁰ Formalnie zatem, *Ustawa z 1862 r.* pozostała w mocy, choć wprowadzenie oddzielnych szkół dla mniejszości narodowych stanowiło istotny wyłom w jej przepisach.

Zgodnie z treścią ukazów, rozpoczęto reorganizację szkolnictwa początkowego i średniego. To pierwsze miało być wyjęte spod nadzoru opiekunów, którymi dotąd byli na ogół proboszczowie parafii lub właściciele wsi i przekazane pod zawiadywanie gmin, pod kontrolą dyrektorów dyrekcji naukowych. W początkach stycznia 1865 r. Komisja Oświecenia Publicznego zwolniła dotychczasowych opiekunów szkół początkowych z ich obowiązków. Szkoły średnie, dzielące się dotąd na gimnazja i szkoły powiatowe ogólne, specjalne i pedagogiczne, miały być przekształcone, zgodnie z carskim *Reskrytem*. W styczniu 1866, wraz z innymi ustawami dotyczącymi szkół średnich, zatwierdzona została ustawa kursów pedagogicznych, które miały powstać w miejsce szkół powiatowych

¹⁷ *Ibidem*, s. 34.

¹⁸ „Dziennik Praw K. P.”, t.62, s. 327 i nn.

¹⁹ *Walka caratu...*, s.256; Nazwiska nowych dyrektorów podaje K. P o z n a ń s k i, *Reforma ...*, s. 289–290. Wszyscy byli Rosjanami lub Niemcami.

²⁰ *Walka caratu...*, s. 257.

pedagogicznych. Kursy miały być 3-letnie, odrębne dla ludności unickiej z guberni lubelskiej, dla ludności litewskiej z guberni augustowskiej i dla ludności niemieckiej²¹. Szkoły powiatowe specjalne, w świetle ustaw ze stycznia 1866 r., miały być przekształcone w gimnazja realne, powiatowe ogólne – w progimnazja realne lub klasyczne, stosownie do potrzeb. Organizację gimnazjów i progimnazjów oparto na wzorcach rosyjskich. Szkoły średnie dla polskiej ludności miały mieć polski język wykładowy, z wyjątkiem historii i geografii Polski i Rosji, które miały być wykładane w języku rosyjskim. Językiem wykładowym w szkołach dla mniejszości miał być: rosyjski, litewski lub niemiecki, z obowiązkiem wszędzie wykładem historii i geografii po rosyjsku.

Kolejne zmiany nastąpiły wkrótce, bo już w połowie 1866 r. Komitet Urządzący, a za nim Komitet do Spraw Królestwa Polskiego wyszły z propozycją utworzenia szkół średnich mieszanych z rosyjskim językiem wykładowym – dla ludności żydowskiej, ale z dopuszczeniem młodzieży innych wyznań. W wyniku tworzenia szkół mieszanych i odrębnych szkół dla mniejszości narodowych, w 1867 r., spośród ogółem 55 szkół średnich męskich i żeńskich, w 20. uczono po rosyjsku, 2. po niemiecku i w 33. po polsku²². W lutym 1869 r., na skutek krytycznego stosunku ministra oświecenia hrabiego Dymitra Tołstoja do podziału szkół według narodowości, zniesiono podział gimnazjów i progimnazjów na kategorie narodowościowe²³. W maju tego roku zapadła decyzja, że od początku nowego roku szkolnego 1869/70, we wszystkich polskich szkołach, a dwa lata później i w niemieckich, językiem wykładowym będzie język rosyjski. Od 1872 r. w Królestwie zaczęła obowiązywać ogólnorosyjska ustawa o gimnazjach z 1864 r., której zasadniczą cechą było położenie nacisku na kształcenie klasyczne, jako podstawy nauczania uniwersyteckiego. Widać więc wyraźnie, że w ciągu kilku lat, polityka oświatowa w Królestwie zmieniła się zasadniczo – od koncepcji zachowania postanowień *Ustawy* z 1862 r. i oddzielenia polityki od spraw oświatowych do pełnej unifikacji polskiego systemu szkolnego z rosyjskim.

W *Reskrypcie* z 30 sierpnia/11 września 1864 r., adresowanym do namiestnika Królestwa hrabiego Fiodora (a właściwie Fryderyka Wilhelma Remberta) Berga, car Aleksander II wyraził życzenie, aby istniejąca w Warszawie Szkoła Główna została przekształcona w rosyjski uniwersytet, „... z rozszerzeniem na niego, stosownie do miejscowych warunków, praw i przywilejów nadanych na mocy ogólnej ustawy rosyjskim uniwersytetom”. Według sprawozdania Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego, już w 1864 r. kwestia ta została przedłożona Komitetowi Zakładów Naukowych Wyższych Rady Wychowania Publicznego,

²¹ K. P o z n a ń s k i, *Reforma...*, s. 287–303.

²² *Ibidem*, s. 312.

²³ *Raport ministra oświecenia publicznego hr. Dymitra Tołstoja z inspekcji szkół w Okręgu Naukowym Warszawskim w 1868 r.* [w:] *Walka caratu...*, s. 276–281.

któremu zalecono zająć się ułożeniem projektu przekształcenia Szkoły Głównej w uniwersytet oraz zreorganizowania Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego w Puławach²⁴. Na polecenie z 29 października, nowego, mianowanego w czerwcu 1864 r. dyrektora głównego Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego Teodora Wittego, doktora praw Uniwersytetu Dorpackiego i w latach 1862–1864 kuratora Okręgu Naukowego Kijowskiego, ułożeniem projektu i etatu przyszłego uniwersytetu miała się również zająć Rada Ogólna Szkoły Głównej. Rada wyłoniła specjalną komisję, składającą się z rektora Szkoły Józefa Mianowskiego, z profesorów Antoniego Białeckiego i Józefa Kasznicy, sędziego Szkoły Głównej Ottona Fiszera i sekretarza Kazimierza Kaszewskiego, która przygotowała *Projekt ustawy Uniwersytetu Warszawskiego wraz z motywami* i przedstawiła go dyrektorowi Wittemu 17 stycznia 1865 r. O *Projekcie* tym Stefan Kieniewicz napisał, że „poczytywać można [go] jako wyraz niedostatecznego poczucia realizmu, albo – jeśli kto woli – jako przejaw nieugiętej obrony słusznej sprawy”²⁵. Zasadniczą przesłanką była próba utrzymania *status quo*, a więc zachowania polskiego charakteru Szkoły Głównej, z niewielkimi modyfikacjami w duchu rosyjskiej *Ogólnej Ustawy uniwersyteckiej* z 1863 r., w sensie nadania Szkole i jej absolwentom tych samych prerogatyw, jakimi cieszyły się rosyjskie uniwersytety – „Projektowany Uniwersytet jest w rzeczy samej Szkołą Główną pod inną tylko nazwą”²⁶. Najważniejsze postulaty *Projektu* to: zwiększenie uprawnień rad wydziałowych we wszystkich sprawach naukowych, zwłaszcza prawo rozszerzania programu nauczania i rozdziału przedmiotów między profesorów, a więc swobody w tym zakresie zamiast sztywnych przepisów, przyznanie prawa Radzie Uniwersytetu zakładania towarzystw naukowych oraz opiniowania wszystkich kwestii, dotyczących wychowania publicznego w ogóle. W *Projekcie* proponowano inne od przyjętych w Rosji tytuły służbowe – zamiast docentów prywatnych – docentów nieetatowych, zamiast adiunktów – docentów etatowych, zachowano również dwa dotychczasowe stopnie naukowe – magistra i doktora, a na wydziale medycznym lekarza i doktora, nie uwzględniając rosyjskiego stopnia kandydata i tytułu studenta rzeczywistego (do problemu tego i jego znaczenia powrócimy w dalszej części artykułu). Stopnie i kwalifikacje przyznawane przez Uniwersytet miały być równoważne stopniom nadawanym przez rosyjskie uniwersytety. Utrzymano tytuł sędziego Uniwersytetu, zamiast inspektora, „bo nazwa sędziego trafniejszą i sympatyczniejszą dla młodzieży”²⁷. Dopuszczano wolnych słuchaczy, choć pozbawionych

²⁴ *Ibidem*, s.255.

²⁵ S. K i e n i e w i c z , *Akademia Medyko-Chirurgiczna i Szkoła Główna*, s.267.

²⁶ *Szkoła Główna Warszawska (1862–1869)*. T. 1: *Wydział Filologiczno-Historyczny*. Kraków 1900, s. 63.

²⁷ *Ibidem*.

praw przysługujących studentom. Opowiedziała się także komisja za nieusuwalnością profesorów i nadaniem rektorowi tytułu *rector magnificus*.

Projekt przedstawiony Wittemu spotkał się z jego krytyką i w efekcie został całkowicie odrzucony. Był to moment, w którym „na górze” nie zapadły jeszcze żadne decyzje co do przyszłego kształtu warszawskiej uczelni. Sądząc po dalszej dyskusji, o czym za chwilę, wydaje się możliwe, że część rosyjskich polityków skłaniała się ku koncepcji albo całkowitej likwidacji uczelni, albo nadania jej charakteru szkoły stojącej znacznie poniżej uniwersytetu.

Niezależnie od rozpoczętej dyskusji nad stanem prawnym Szkoły Głównej – uniwersytetu, której jednym z pierwszych etapów był omawiany *Projekt*, zaczęły następować zmiany nie przewidywane w *Statucie Szkoły*. Mimo, że obowiązujące przepisy nie wprowadzały mundurów dla studentów, na mocy decyzji Rady Administracyjnej z 25 lutego/18 marca 1864 r., przykazano im je nosić, co wywołało bunt i zatargi z policją²⁸. Dopiero interwencja rektora Mianowskiego uspokoiła nastroje. W 1866 r., decyzją Komisji Oświecenia Publicznego, przy egzaminach kursowych – wstępnych, środkowych i końcowych, wprowadzono egzamin z języka rosyjskiego. Powołano osobne komisje egzaminacyjne, złożone z rosyjskich nauczycieli gimnazjalnych, którzy, choć wyrzekali na matną znajomość języka, podchodzili do owych egzaminów dość tolerancyjnie. Na mocy rozporządzenia Ministerstwa Oświecenia Publicznego, departamentu do spraw wyższych uczelni z 24 grudnia 1866 r., podwyższono czesne z 20 rbs do 50 rbs rocznie. Nowa opłata miała obowiązywać od roku akademickiego 1867/68 wszystkich nowowstępujących, już studiujący mieli płacić według dotychczasowej stawki. Zwolnienie z opłaty za pół roku mogli dostać ci z niezamierzonych studentów, którzy otrzymali celujące oceny z języka i literatury rosyjskiej lub ci z pierwszorocznych, którzy ukończyli gimnazjum z medalem, z tym jednak zaleceniem, aby zwolnienie z opłaty objęło nie więcej niż 5% ogólnej liczby studentów²⁹. Kilka dni później kurator ONW ogłosił, że uczniowie gimnazjów mieszanych oraz gimnazjów dla ludności unickiej i litewskiej (z rosyjskim językiem wykładowym), mogą być przyjmowani do Szkoły Głównej bez egzaminów wstępnych. I wreszcie, z początkiem roku akademickiego 1867/68 (decyzja w tej sprawie zapadła na posiedzeniu Rady Administracyjnej już 13/25 sierpnia 1865 r., kiedy dodano Szkole Głównej 12.000 rbs na wyposażenie 3 nowych katedr³⁰), wprowadzone zostały na pierwszym i drugim roku studiów obowiązkowe zajęcia z języka rosyjskiego i historii Rosji, w szerszym wymiarze dla wydziałów prawa i historyczno-filologicznego, w nieco skromniejszym dla

²⁸ Rossijskij Gosudarstviennyj Istoričeskij Arhiv v Sankt Petersburgu [dalej: RGIAP] fond [f.] 733 opis [op.] 147 jedinica hranienia [j. hr.] 758: *O preobrazovanii Varšavskoj Glavnoj Školy v univiersitet*, k. 123.

²⁹ *Ibidem*, f. 733 op. 147 delo [d.] 600, k. 2.

³⁰ *Ibidem*, k. 236 [45].

lekarskiego i matematyczno-fizycznego. Na trzecim i czwartym roku studiów na wydziale historyczno-filologicznym obowiązywały ponadto zajęcia z języka cerkiewno-słowiańskiego i literatury rosyjskiej³¹. Do wykładu nowych przedmiotów zatrudniono Rosjan: na stanowisko profesora zwyczajnego historii rosyjskiej kandydata Uniwersytetu Św. Włodzimierza Adriana Kopyłowa, na profesora zwyczajnego języka rosyjskiego i cerkiewno-słowiańskiego magistra Uniwersytetu Petersburskiego Piotra Polewoja, na stanowisko pełniącego obowiązki profesora zwyczajnego historii literatury rosyjskiej kandydata Uniwersytetu Charkowskiego Piotra Wejnberga i absolwenta Uniwersytetu Moskiewskiego lektora Mikołaja Berga, dziennikarza, przybyłego do Warszawy w 1863 r., późniejszego autora cennej pracy *Zapiski o polskich spiskach i powstaniach* (1873; wyd. polskie: Warszawa 1898–99) i tłumacza na język rosyjski *Pana Ta-deusza*³². Warto dodać, że wszyscy przeszli później do Uniwersytetu Warszawskiego, choć Berg pracował tylko jeden rok³³.

Po odrzuceniu *Projektu* przedstawicieli Szkoły Głównej, jej sprawa została odłożona ad acta aż do jesieni 1866 r. W tym czasie toczyła się w politycznych kręgach rosyjskich dyskusja nad zakresem administracyjnej niezależności Królestwa, która, jak wiemy, zakończyła się stopniową likwidacją polskich urzędów centralnych.

W 1866 r. Komisja Oświecenia Publicznego przedstawiła Radzie Administracyjnej tymczasowy projekt ustawy o stopniach i tytułach naukowych, jakie miałyby nadawać Szkoła Główna, przy czym podniosła problem, czy stopnie te mają zapewniać ich posiadaczom takie same prawa, jakimi cieszą się absolwenci uniwersytetów w Imperium. Był to jeden z najważniejszych problemów, jaki wiązał się z przekształceniem Szkoły Głównej w uniwersytet. Trzeba tu krótko przypomnieć system nadawania stopni i tytułów naukowych w Rosji, wskazując na zasadnicze różnice między systemem rosyjskim i polskim. Poczynając od dekretu z 20 stycznia 1819 r., w Rosji funkcjonowały 4 stopnie naukowe: studenta rzeczywistego, kandydata, magistra i doktora. Ustalono ścisły porządek zdobywania kolejnych stopni – student rzeczywisty mógł uzyskać stopień kandydata po upływie 1 roku, kandydat – stopień magistra po 2 latach, magister – stopień doktora po upływie 3 lat. Kończąc studia można było od razu uzyskać stopień kandydata pod warunkiem uzyskania ocen bardzo dobrych na egzaminach końcowych i napisania w obecności egzaminatorów krótkiego wypracowania na wybrany przez siebie temat. Ubiegający się o stopień magistra musiał, w trakcie dwóch posiedzeń rady wydziałowej zdać egzamin ustny i pisemny, przedstawić

³¹ *Szkoła Główna...*, s. 65–66, 181, 191; S. K i e n i e w i c z, *Akademia Medyko-Chirurgiczna i Szkoła Główna*, s. 304, 352, 357.

³² RGIAP, f. 733 op. 147 j. hr. 758, k. 322–326.

³³ *Ibidem*, f. 733 op. 202 j. hr. 400, k. 3–6.

przygotowaną rozprawę i obronić ją publicznie. Egzaminacje doktorskie odbywały się w trakcie 3 kolejnych zebrań wydziałowych, w obecności całego wydziału i 2 członków Rady uniwersytetu. Stopnie magistra i doktora zatwierdzał minister oświecenia publicznego. Przepisy te ulegały kilkakrotnie zmianom – m.in. w 1837 r., 1844 r. i 1864 r. Dekret z 1837 r. zmienił zasady uzyskiwania stopni naukowych – można je było teraz uzyskiwać w odstępach rocznych, ponadto za stopnie naukowe zostały uznane tylko stopnie kandydata, magistra i doktora. Stopień studenta rzeczywistego stał się tytułem, mającym tylko znaczenie dyplomu ukończenia studiów. 4 stycznia 1864 r., stanowiąc niejako suplement do nowej ustawy uniwersyteckiej, ukazały się kolejne przepisy dotyczące zasad przyznawania stopni naukowych. Zlikwidowano wówczas niezwykle trudne, działające odstraszająco egzaminacje doktorskie, zezwolono na zastąpienie pisanych „na stopień” rozpraw doktorskich innym samodzielnie napisanym opracowaniem naukowym, do oceny prac magisterskich i doktorskich wyznaczono recenzentów, powoływanych przez rady wydziału, wreszcie zniesiono wymóg zatwierdzania stopni przez ministra, do czego uprawniona została Rada uniwersytetu. Tytuł studenta rzeczywistego uzyskiwali absolwenci uniwersytetu, którzy uzyskali średnią ocen od 3, 5 do 4, 5. Średnia powyżej 4, 5 dawała prawo uzyskania pierwszego stopnia naukowego – kandydata. Należało w określonym terminie złożyć pracę kandydacką i zdać kolokwium. Rada wydziału podejmowała decyzję o przyznaniu stopnia, Rada uniwersytetu ją zatwierdzała. Dla uzyskania stopnia magistra należało: uzyskać wcześniej stopień kandydata, przygotować rozprawę, zdać egzaminacje magisterskie i publicznie obronić pracę na posiedzeniu rady wydziału, wreszcie stopień doktorski uzyskiwano na podstawie kolejnej pracy – mogła być pogłębieniem badań, będących tematem pracy magisterskiej – i jej publicznej obrony³⁴. Tym jednak, co było najistotniejsze w rosyjskim systemie nadawania stopni naukowych było ich późniejsze znaczenie w życiu. W odróżnieniu od systemu zachodniego, gdzie stopnie naukowe miały znaczenie w świecie naukowym, uniwersyteckim, w Rosji lokowały ich posiadaczy w strukturze społecznej i wyznaczały miejsce w hierarchii służbowej, urzędniczej. Według przepisów z 1835 r., tytuł studenta rzeczywistego dawał rangę XII klasy (registratora kolegiального), stopień kandydata – X klasy (sekretarza kolegiального), magistra – IX klasy (radcy tytularnego) i doktora – VIII klasy (asesora kolegiального). Określone rangi dawały prawo zajmowania określonych stanowisk w służbie cywilnej, stąd też „kandydaci do stopni starali się uzyskać je jak najszybciej nie dla działalności naukowej, ale dla zajęcia stanowiska w administracji państwowej”³⁵. W Szkole Głównej, jak wiemy, przyznawano

³⁴ S. P a r k a , *Kształcenie kadry naukowo – dydaktycznej i system nadawania stopni naukowych na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1869–1915*. Warszawa 2001, maszynopis pracy doktorskiej IHN PAN, s.114–120.

³⁵ *Ibidem*, s.112.

tylko dwa stopnie naukowe – magistra i doktora, których Rosjanie nie uznawali za równoważne stopniom rosyjskim. Jeszcze na posiedzeniu Komitetu Ministrów w 1831 r., gdy minister oświecenia postawił kwestię, czy należy przywileje absolwentów rosyjskich uniwersytetów rozszerzyć na absolwentów wyższych uczelni Królestwa Polskiego, Komitet, uznając nieadekwatność polskich stopni wobec rosyjskich, uznał, że nie ma żadnych podstaw do nadania polskim absolwentom tych samych uprawnień co absolwentom rosyjskich uniwersytetów³⁶. Ten sam problem wynikł trzydzieści kilka lat później, w związku z projektem przekształcenia Szkoły Głównej w uniwersytet. 14 października 1866 r. przedmiotem obrad Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego stał się wstępny projekt Komisji Oświecenia Publicznego dotyczący stopni naukowych, a jednocześnie temat ten wywołał szerszą dyskusję nad przyszłością Szkoły. Jako pierwszy zabrał głos W. Czerkasskij. S. Kieniewicz zacytował fragment wystąpienia Czerkasskiego, który stwierdził: „W Warszawie może być z pożytkiem dla Rosji i dla Przywiślańskiego Kraju utworzony tylko uniwersytet rosyjski [...], w którym w programie nauczania byłby w szerokim zakresie uwzględniony obszar ogólnosłowiańskich i czysto polskich gałęzi wiedzy”³⁷. Wydawałoby się zatem, i tak zinterpretował to S. Kieniewicz, że Czerkasskij był zdecydowanym zwolennikiem powstania rosyjskiego uniwersytetu, a więc mającego wszystkie uprawnienia wynikające z rosyjskiego prawodawstwa uniwersyteckiego. Tymczasem ciąg dalszy wypowiedzi Czerkasskiego sugeruje zupełnie inną interpretację. Książę stwierdził mianowicie, że przedstawiony do dyskusji projekt Komisji Oświecenia, dotyczący stopni i tytułów naukowych, zakłada pełne zrównanie Szkoły Głównej z uniwersytetami Imperium. Po przyjęciu tego projektu, jedynym, co będzie różniło Szkołę, to nazwa. Rodzi się zatem pytanie: czy jest konieczne i pożyteczne, w obecnych czasach i w obecnej sytuacji, pełne i bezwarunkowe przekształcenie Szkoły Głównej w rosyjski uniwersytet. Z drugiej strony, pozostawienie teraz w Warszawie polskiego uniwersytetu służyłoby wzmocnieniu separatystycznych tendencji w polskim społeczeństwie i, wraz z upływem czasu, doprowadziłoby do takich samych politycznych rezultatów, jakie, nie tak dawno, przyniosła działalność polskiego Uniwersytetu w Wilnie. Niemniej, zdaniem księcia, pełne i niezwłoczne zrównanie Szkoły Głównej z rosyjskimi uniwersytetami jest niemożliwe. Obecnie, z trudem można w ogóle pomyśleć o tworzeniu nowego, rosyjskiego uniwersytetu, o wyposażeniu go w dostateczną liczbę profesorów. Proponuje zatem formy przejściowe, które, w bliżej nieokreślonej przyszłości, przygotowałyby możliwość tego przekształcenia. Najlepszą formą, zdaniem księcia, jest przyznanie Szkole Głównej prawa nadawania tytułu studenta rzeczywistego i stopnia kandydata, oczywiście z wszelkimi

³⁶ *Ibidem*, s.116.

³⁷ RGIAP, f. 733 op. 147 j. hr. 758, k.198 [7]; S. Kieniewicz, *op. cit.*, s. 368.

prawami, przysługującymi tym stopniom w Rosji, natomiast stopnie magistra i doktora byłyby przyznawane mieszkańcom Królestwa Polskiego wyłącznie w rosyjskich uniwersytetach, po wypełnieniu przez nich warunków (rozprawa, egzaminy) przepisanych ustawą. Takie rozwiązanie przyniosłoby same korzyści. O wyższe stopnie naukowe ubiegali by się ludzie starsi, dojrzałsi, mniej podatni na wrogą Rosji propagandę. Pragnąc je zdobyć, musieliby porządnie uczyć się języka rosyjskiego, rosyjskiej literatury i historii, nastąpiłoby zbliżenie z rosyjską nauką. Wpłynęłoby to na podniesienie poziomu nauczania w Szkole Głównej, gdyż posiadacze wyższych stopni naukowych, zdobytych w rosyjskich uniwersytetach, zajmowałiby potem katedry w Szkole Głównej. Rosyjska nauka zdobyłaby należne sobie miejsce i byłby to pierwszy krok ku wytworzeniu się więzi między Szkołą Główną a rosyjskimi uniwersytetami, między rosyjską a polską nauką i oświatą³⁸. Wydaje się, że książę, mówiąc o konieczności utworzenia w Warszawie rosyjskiego uniwersytetu, oddał co cesarskie cesarzowi – wszak wola Aleksandra, wyrażona w *Reskrypcie* z 1864 r. brzmiała jednoznacznie, jednak tak naprawdę uważał, że Warszawa nie zasługuje na taki uniwersytet. Jego propozycja sprowadzała się w gruncie rzeczy do zdecydowanego obniżenia rangi Szkoły Głównej, utworzenia z niej uczelni o charakterze pośrednim między szkołą średnią a uniwersytetem z prawdziwego zdarzenia. Czerkaskiemu odpowiedział uczestniczący w obradach namiestnik Berg. Ten absolwent Uniwersytetu Dorpackiego, w latach 20. autor statystycznego opisu Turcji, kierownik ekspedycji geograficznych w Środkowej Azji i w Bułgarii oraz prac topograficznych prowadzonych w Królestwie Polskim, w wyniku których wykonana została mapa Królestwa, od 1870 r. honorowy członek Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego, a zarazem generał-kwaternistrz Sztabu Głównego, feldmarszałek, który bezwzględnie zdławił powstanie styczniowe, w sprawie Szkoły Głównej okazał się zdecydowanym obrońcą jej statusu, a później, jak zobaczymy, obrońcą przynajmniej częściowego zachowania polskiego charakteru Uniwersytetu Warszawskiego³⁹. Trudno stwierdzić, jakie powody były przyczyną takiego stanowiska Berga. Zarówno w oczach mu współczesnych jak i w opinii historyków, Berg jest postacią niejednoznaczną. Większość podkreśla, że zasadniczym dążeniem namiestnika było utrzymanie jak najszerszego zakresu władzy w Królestwie, z jednoczesnym zachowaniem jak najlepszych stosunków z polską arystokracją i ziemiaństwem. Stąd jego ciągłe spory ze zwolennikami szybkiej i ścisłej integracji Królestwa z Cesarstwem i próby opóźnienia unifikacji⁴⁰. Berg

³⁸ RGIAP, f. 733 op. 147 j. hr. 758, k. 198–200 [7–9].

³⁹ Ł. C h i m i a k, *op. cit.*, s. 173–180; *Bolszaja Sovietskaja Encyklopedia*. T. 3, s. 206; *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*. T. VII, Warszawa 1892, s. 479.

⁴⁰ K. G r o n i o w s k i, *op. cit.*, *passim*; Ł. C h i m i a k, *op. cit.*, s. 173–180; S. K i e n i e w i c z, *Teodor hrabia Berg – wielkorządca w feudalnym czy też burżuazyjnym stylu?* [w:] *Między feudalizmem a kapitalizmem. Studia z dziejów gospodarczych i społecznych*. Wrocław 1976, *passim*.

stwierdził, że nie można odbierać Szkole Głównej przyznanego jej ustawą prawa do nadawania stopni magistra i doktora i żądać od jej absolwentów, mieszkańców Przywiślańskiego Kraju, aby, dla zdobycia wyższych stopni naukowych, zdawali egzaminy w rosyjskich uniwersytetach. Jego zdaniem, byłoby to skrajnym utrudnieniem dla warszawskich absolwentów, nie mówiąc już o ogromnych wydatkach, jakie musieliby ponieść. Wszystko to, zdecydowanej większości z nich, odebrałoby jakąkolwiek możliwość ubiegania się o stopnie naukowe⁴¹. Następny głos zabrał członek Rady Administracyjnej, generał Wasyl Zabołockij. Rozpoczął w podobnym duchu, jak Czerkasskij, mówiąc, że wszyscy w Warszawie z niecierpliwością oczekują otwarcia uniwersytetu, czemu trudno się dziwić, gdyż, jak stwierdził górnolotnie, w każdym cywilizowanym i s p o k o j n y m [podkr. – J. S.] kraju, powstanie uniwersytetu jest kluczem i ukoronowaniem całego edukacyjnego gmachu. Niestety jednak, trzeba tu przypomnieć przypadek Uniwersytetu Wileńskiego, który obejmując nasze północno-zachodnie gubernie miał odegrać rolę czynnika zjednoczenia, i odegrał!, ale w zgubnym i zabójczym sensie. Dlatego też, w istniejącej sytuacji, otwarcie w Królestwie Polskim uniwersytetu, albo nadanie Szkole Głównej uprawnień uniwersytetu, byłoby absolutnie przedwczesne. Następstwa tego kroku byłyby identyczne, jak w zachodnich guberniach, w kręgu oddziaływania Uniwersytetu Wileńskiego. Miałoby to także jak najgorszy wpływ na ludność chłopską, dotąd posłuszną rządowi i życzliwą Rosji. Jednym słowem, tworząc uniwersytet lub inną instytucję do niego podobną, własnymi rękami, zburzymy, tak dobrze rozpoczęty ustawą uwłaszczeniową, proces zbliżenia „w rosyjskim duchu”. O tworzeniu uniwersytetu można będzie pomyśleć za kilka lat, gdy nastąpi uspokojenie „wzburzonych” umysłów – teraz jeszcze są napięte, rozgorączkowane. Wtedy, gdy otwarcie uniwersytetu stanie się możliwe, nowa uczelnia musi być „czysto” rosyjska, gdyż polski uniwersytet służyłby tylko szeregowi polskości (opoljaczeniu) również wśród mieszkających w Królestwie Rosjan, Żydów i Niemców. W efekcie, Rosją, kolejny raz, wstrząsałyby bunty i zamieszki⁴². Następny wystąpił członek Rady J. Sołowiew. Jego zdaniem, przekształcenie Szkoły Głównej w uniwersytet, nie daje rządowi żadnych gwarancji, że w jego murach zapanuje polityczna prawomyślność. Pozostaje zatem rozstrzygnąć, czy nie lepiej realizować ten cel powoli, etapami, zadbawszy uprzednio o rozszerzenie w Szkole rosyjskiej nauki, obsadzenie jej katedr dostatecznie dużą grupą rosyjskich profesorów. W obecnym, 1866 r., należałoby chyba poprzestać na przyznaniu Szkole Głównej prawa nadawania stopni studenta rzeczywistego i kandydata, tak, jak to proponował książę Czerkasskij. Polemizując z Bergiem, Sołowiew stwierdził, że nadanie Szkole takiego prawa nie tylko nie umniejsza jej prerogatyw, ale wręcz

⁴¹ RGIAP, f. 733, op. 147 j. hr. 758, k. 200 [9].

⁴² *Ibidem*, k. 201–202 [10–11].

przeciwnie, znacznie je poszerza. Dzięki możliwości uzyskania stopni studenta rzeczywistego i kandydata, absolwenci Szkoły Głównej będą mogli wstępować do służby cywilnej na równi z absolwentami rosyjskich uniwersytetów i to nie tylko w Królestwie, ale i w Imperium⁴³. Wreszcie jako ostatni wystąpił Rudolf Braunschweig. Uznał za nieodpowiedni wniosek Komisji Oświecenia Publicznego o przyznanie Szkole Głównej prawa nadawania stopni studenta rzeczywistego i kandydata na równi z rosyjskimi uniwersytetami, z jednoczesnym pozostawieniem jej prawa przyznawania stopni magistra i doktora, bez nadania tym ostatnim praw obywatelskich przysługującym im w Cesarstwie. Szkoła Główna wydaje swoim absolwentom dyplomy magistra albo świadectwa ukończenia kursu. Dyplomy magisterskie nie dają żadnych innych praw, jak tylko możliwość wstąpienia na służbę w Królestwie na stanowisko X. klasy. Świadectwa ukończenia kursu nie dają takiego prawa, ale ich posiadacze legitymują się wyższym wykształceniem, podczas gdy w Cesarstwie osoby, które nie uzyskały żadnego tytułu lub stopnia naukowego mają tylko prawa absolwentów szkół średnich. Stąd też widać, że przyznanie Szkole prawa nadawania stopni studenta rzeczywistego i kandydata z pozostawieniem prawa wydawania dyplomów ukończenia wyższych studiów dawałoby jej absolwentom pierwszeństwo przed absolwentami rosyjskich uniwersytetów. Z drugiej strony, utrzymanie istniejącego stanu rzeczy też jest niemożliwe, albowiem nie dając absolwentom Szkoły Głównej uniwersyteckich praw, pozbawia się rzesze młodych ludzi możliwości obejmowania stosownych posad w Cesarstwie, co mogłoby być z pożytkiem zarówno dla rządu, jak i dla nich samych, w sytuacji, gdy w Królestwie zabraknie dla nich zawodowych perspektyw. Te zaś z pewnością nastąpią w związku z nadprodukcją inteligencji, jako że Szkoła Główna rokrocznie wypuszcza 200–300 absolwentów. Dlatego też byłoby korzystne, niezwłocznie przemianować Szkołę Główną na uniwersytet, z ustanowieniem kilku rosyjskich katedr, obok już istniejących, aby dać szansę młodzieży na pracę w Rosji, a także zbliżyć polski świat naukowy z rosyjskim. Może też okazałoby się możliwe wykładanie niektórych przedmiotów, lub całych dyscyplin naukowych, jednocześnie po rosyjsku i polsku, jeśli nie od razu, to w najbliższej przyszłości. Istniejąca Szkoła Główna właściwie już jest uniwersytetem, choć nie nosi tej nazwy, i wszystkie zagrożenia, wiążące się z jego istnieniem, mogą wystąpić i teraz. Wszelkie zgromadzenie dużej ilości młodzieży, w wiadomym wieku, pod wpływem wiadomych okoliczności i wiadomego środowiska grozi rozruchami i popełnianiem nieprzemyślanych postępów, zwłaszcza, że trudno jest roztoczyć nad nimi ciągły nadzór⁴⁴. W zasadzie więc tylko Braunschweig optował za jak najszybszym przekształceniem Szkoły w uniwersytet i to właściwie nie w pełni rosyjski, gdyż

⁴³ *Ibidem*, k. 202[11].

⁴⁴ *Ibidem*, k. 203–206 [12–15]

z uwzględnieniem w szerokim zakresie polskiego języka nauczania i polskich dyscyplin naukowych. Większość dyskutantów wcale takiego przekształcenia nie chciała, uważając je za przedwczesne i nienależne zbuntowanemu Królestwu. W ich wypowiedziach, straszących jak najgorszymi dla rosyjskiego rządu konsekwencjami, kryje się w moim przekonaniu, niewypowiedziana głośno myśl, że najlepiej byłoby Szkołę zlikwidować, a młodzież Królestwa, w niewielkiej, starannie wyselekcjonowanej liczbie kształcić na rosyjskich uniwersytetach.

Wobec różnorodności stanowisk, Rada Administracyjna na posiedzeniu 14 października nie podjęła żadnych decyzji. We wnioskach nakazano Komisji Oświecenia Publicznego, aby wzięwszy pod uwagę obecny Statut Szkoły Głównej i wypowiedzi członków Rady, zastanowiła się, czy należy przystąpić niezwłocznie do przekształcenia Szkoły w uniwersytet czy ograniczyć się tylko do pozostawienia jej prawa przyznawania stopni naukowych, jeśli tak, to czy wszystkich czy tylko tytułu studenta rzeczywistego i stopnia kandydata. Można zatem powiedzieć, że sprawa wróciła do punktu wyjścia i podjęta została na nowo dopiero z początkiem 1867 r. W lutym wypowiedział się w tej kwestii Komitet do Spraw Królestwa Polskiego. Przykazał ministrowi oświecenia publicznego zapoznać się z dotychczasowymi postępami prac nad wprowadzaniem zmian w systemie szkolnym Królestwa, z poglądami członków Rady Administracyjnej na sprawę przekształcenia Szkoły Głównej, a następnie przedstawić Komitetowi do Spraw Królestwa Polskiego swoje zdanie. 24 lutego 1867 r., car napisał na protokole obrad Komitetu: „Ispołnit”⁴⁵.

W kwietniu Teodor Witte, za miesiąc już kurator ONW, przedstawił carowi sprawozdanie z postępów prac „w dziele przekształcania” systemu szkolnego w Królestwie. Relacja dotyczyła działań podjętych przez Komisję Oświecenia Publicznego w okresie od 30 sierpnia 1864 r. do 1 stycznia 1867 r. W części poświęconej Szkole Głównej, Witte pisał, że mimo pewnych podobieństw, stanowi ona rażące odstępstwo od zasad obowiązujących w rosyjskich uniwersytetach. Nie dość, że wykłady ze wszystkich przedmiotów są prowadzone w języku polskim, że tylko na wydziale historyczno-filologicznym uczy języka rosyjskiego lektor, że na wydziale prawnym studentom nie daje się nawet najogólniejszego pojęcia o rosyjskim prawie, to jeszcze nadawane przez Szkołę stopnie naukowe nie przystają w żaden sposób do tych, jakie obowiązują w Imperium. Te różnice, które czynią ze Szkoły twór szkodliwy dla całego systemu oświatowego oraz sama nazwa Szkoły, która kojarząc się młodzieży z dawną Szkołą Główną Krakowską, wywołuje w niej „nieziszczalne marzenia”, skłaniają go do przedstawienia Jego Imperatorskiej Wysokości myśli o konieczności przekształcenia Szkoły w uniwersytet⁴⁶. Konsekwencją sprawozdania Wittego było

⁴⁵ *Ibidem*, k. 210 [19].

⁴⁶ *Ibidem*, k. 207–208 [16–17]; toż: K. P o z n a ń s k i, *Reforma...*, s.324–325.

cesarskie zezwolenie na przygotowanie projektu ustawy Uniwersytetu Warszawskiego. Wywody Wittego przekazane zostały do rozpatrzenia Komitetowi do Spraw Królestwa Polskiego. Tam też powstały zasadnicze pytania dotyczące podstaw funkcjonowania przyszłego uniwersytetu i jego charakteru. W pewnym sensie kontynuowano więc debatę nad kwestiami, które podnosiła już Rada Administracyjna. Przypomniano twierdzenie księcia Czerkasskiego, że przekształcenie Szkoły Głównej w uniwersytet tylko wtedy będzie miało sens, jeśli pociągnię za sobą likwidację obecnego polskiego charakteru uczelni. Uniwersytet ma być rosyjski, o kierunku ogólnosłowiańskim, ale w którym znajdują przysługujące sobie miejsce i polskie katedry. Uczestniczący w posiedzeniu minister Tołstoj stwierdził, że dodatkowym uzasadnieniem tego poglądu jest fakt, że w wielu gimnazjach Królestwa Polskiego, szczególnie na terenach położonych po prawej stronie Wisły, nauczanie jest prowadzone w języku rosyjskim. Szkół takich jest już 19 i byłoby rzeczą niezrozumiałą, gdyby polska młodzież, po ukończeniu rosyjskiego gimnazjum, miała kształcić się na uniwersytecie po polsku. W Komitecie podjęto również zagadnienie, czy nie byłoby korzystniej, aby uniwersytet powstał nie w Warszawie, ale w miejscu bardziej oddalonym od polskich wpływów⁴⁷.

W listopadzie 1867 r. Tołstoj przybył do Królestwa, ale ograniczył się tylko do inspekcji gimnazjów. Szkoły Głównej nie odwiedził, mimo że spodziewano się jego wizyty⁴⁸. Zwiedził ją dopiero rok później, gdy przyjechał na prawie dwumiesięczną inspekcję szkół Okręgu Naukowego Warszawskiego. W swym sprawozdaniu z wizytacji pisał, że wola cesarska wyrażona w 1864 r., aby przekształcić Szkołę Główną w uniwersytet, dotąd nie została spełniona na skutek rozbieżności i wątpliwości, jakie mieli w tej sprawie członkowie Rady Administracyjnej. On sam otrzymał polecenie zapoznania się z głównymi zasadami przekształcenia tej Szkoły 24 lutego 1867 r., ale (to zdanie zostało skreślone) „Nie znając kraju, nie zobaczywszy jego szkół, nie poznawszy w dostatecznym stopniu istoty jego systemu szkolnego, miałem trudności z przedstawieniem komitetowi [do Spraw K. P.] moich w tym przedmiocie końcowych opinii”⁴⁹. Pozostaje pytaniem, dlaczego Tołstoj zwlekał prawie dwa lata (od lutego 1867 r. do listopada 1868 r.) z zapoznaniem się z sytuacją. S. Kieniewicz wysuwa tezę, że chciał, aby dojrzały warunki do pociągnięć bardziej radykalnych⁵⁰. Trudno się tu wypowiedzieć jednoznacznie. Tołstoj, który objął ministerstwo oświecenia w kwietniu 1866 r. i zajmował to stanowisko 14 lat, dokonał w tym czasie wielu zmian w szkolnictwie, chcąc zbliżyć rosyjski system oświatowy do zachodnioeuropejskiego, a jednocześnie uczynić ze szkoły ważne ogniwo umacniania

⁴⁷ RGIAP f. 733 op. 147 j. hr. 758, k. 209 [18].

⁴⁸ S. K i e n i e w i c z , *Akademia Medyko-Chirurgiczna i Szkoła Główna...*, s. 371

⁴⁹ *Raport ministra oświecenia publicznego...*, s. 287.

⁵⁰ S. K i e n i e w i c z , *Akademia Medyko-Chirurgiczna i Szkoła Główna...*, s. 371.

istniejącego porządku społecznego. On doprowadził do ustanowienia ośmioletniego gimnazjum klasycznego jako jedynej, pełnowartościowej szkoły średniej, dającej prawo studiowania, do zniesienia gimnazjów realnych i zastąpienia ich sześcioklasowymi szkołami realnymi, które nie dawały możliwości studiowania, zreformował szkolnictwo żeńskie, podnosząc jego poziom. Opracował surowe przepisy karności szkolnej i nadzoru pozaszkolnego, które, wraz z odpowiednio dobranym programem nauczania, miały ukształtować dobrych poddanych rosyjskiej monarchii⁵¹. Być może, mając jasno wytyczone cele oświatowe, starał się Tołstoj działać powoli, ale skutecznie. Wydaje się, tak to przynajmniej wynika z jego działań, że postrzegał Królestwo jako integralną część Imperium i nie widział powodu, dla którego system edukacyjny Królestwa ma się istotnie różnić od tego, który sam wprowadzał w Cesarstwie. Oczywiście, pewne różnice istnieć musiały z uwagi na „niewdzięczność” Polaków, ale generalne tendencje: cel wychowawczy, ścisłe podporządkowanie szkoły państwu z niezwykle silną władzą samego ministra, wynikający stąd drobiazgowy system kontrolny, te wszystkie cechy miały być wspólne. Właściwie dopiero od chwili, gdy Tołstoj wziął się na dobre do sprawy przekształcenia Szkoły Głównej w uniwersytet, klamka zapadła. Pozostały do ustalenia szczegóły – istotne, rzecz jasna, ale fakt, że w Warszawie ma powstać uniwersytet, z rosyjskim językiem wykładowym, wydawał się być przesądzony.

W swoim raporcie z listopada 1868 r., pisał Tołstoj, że gdy zapoznał się z sytuacją szkół w Okręgu Naukowym Warszawskim, doszedł do absolutnego przekonania o konieczności, w jak najszybszym czasie, przekształcenia Szkoły Głównej w uniwersytet. Po pierwsze, nie można pozbawiać młodzieży Królestwa możliwości zdobywania wyższego wykształcenia w kraju, w sytuacji, gdy ograniczono liczbę polskich studentów w rosyjskich uniwersytetach, a ich wstępowanie na uniwersytety Krakowski lub Lwowski, z powodów politycznych, jest jak najmniej korzystne. Problemem jest tylko, jak to zrobić. Przykład Uniwersytetu Wileńskiego dostatecznie jasno pokazał, jak niebezpieczne dla spokoju państwa jest nagromadzenie polskiej młodzieży w polskiej uczelni, a taki uniwersytet w Warszawie łatwo mógłby się stać siedliskiem wrogich rządowi elementów. Tylko czy ma to być polska uczelnia? Istniejące w Królestwie gimnazja są już w większej części rosyjskie, młodzież zna rosyjską terminologię, więc jak tu mówić o polskim uniwersytecie. Połowa profesorów Szkoły Głównej studiowała na rosyjskich uniwersytetach i swobodnie włada tym językiem. Można tu oczywiście pomyśleć o jakiejś uldze, np. nie wprowadzać języka rosyjskiego od razu, ale stopniowo, tak, jak to zrobiono w gimnazjach. Mogłby to być np. dwuletni termin, po którym profesorowie musieliby wykładać po rosyjsku. Gdyby dać profesorom uczącym po rosyjsku wyższe pensje, a pozostałym

⁵¹ J. M i ą s o , *Reformy oświatowe w Prusach, Austrii i Rosji i ich wpływ na szkolnictwo na ziemiach polskich w drugiej połowie XIX wieku*. „Kwartalnik Pedagogiczny“, R. XL, 1995, nr 3, s. 133–135.

obecne, niższe, to z pewnością wymóg nauczania po rosyjsku byłyby wypełniony w ciągu dwóch lat. Wprowadzenie rosyjskiego języka wykładowego miałyby i to znaczenie, że dałoby możliwość ministrowi oświecenia mianowania rosyjskich wykładowców. Wymieszanie polskich profesorów z rosyjskimi na pewno zapobiegnie wrogim rządowi wydarzeniom. Konieczne jest zorganizowanie uniwersytetu tak, aby ministerstwo miało większy, bezpośredni wpływ na niego, większy, niż jest to zapisane w ustawie uniwersyteckiej z 1863 r., dlatego postulowałbym, pisze Tołstoj, ograniczyć jak tylko można autonomię Uniwersytetu Warszawskiego i kierować się tu raczej postanowieniami ustawy z 1835 r., w której kuratorzy okręgów naukowych mieli dużo większą władzę nad uniwersytetami, niż to ma miejsce obecnie. Postuluje także, aby minister oświecenia miał prawo powoływania profesorów. Przy najmniejszych nieporządkach, pisze minister, nie zawaham się podjąć decyzji o zamknięciu uniwersytetu. Realizacja tej koncepcji wymagać będzie, oczywiście, dodatkowych środków finansowych. Przy tworzeniu Okręgu Naukowego Warszawskiego, Komitet do Spraw Królestwa Polskiego przykazał ministerstwu oświecenia, aby nie przekroczyło ustanowionego na 1867 r. budżetu. Żeby zatem zdobyć środki na uniwersytet, trzeba by zamknąć wiele gimnazjów, co byłoby niesprawiedliwe wobec mieszkańców Przywiślańskiego Kraju⁵².

Car zgodził się na wszystkie wysunięte przez Tołstoja postulaty, łącznie ze zgodą na wystąpienie o przyznanie dodatkowych pieniędzy dla Okręgu i przedłożenie Komitetowi do Spraw Królestwa Polskiego wniosku o przekształcenie Szkoły Głównej w uniwersytet według proponowanych przez ministra zasad. Wobec tego, przystąpiono w ministerstwie oświecenia do przygotowania projektu ustawy i budżetu przyszłej uczelni. Punktem wyjścia było rosyjskie prawodawstwo uniwersyteckie – ustawy z 1863 r. i 1835 r., z uwzględnieniem „miejscowych warunków”, które, jak stwierdził Tołstoj, wymusiły odstępstwa od postanowień ustawy z 1863 r. Zasadnicze przesłanki były następujące: rektor i inspektor mają być rodowitymi Rosjanami, rosyjscy profesorowie mają mieć zapewnione lepsze warunki pracy i płacy – dodatki za wysługę, skrócenie czasu pracy wymaganego do uzyskania awansu i emeryturę po 20 latach pracy, zgodnie z przepisami ustawy z 30 lipca 1867 r.⁵³ Nauczanie ma się odbywać w języku rosyjskim, w tym języku także mają być pisane wszelkie dysertacje i prace studentów oraz cała dokumentacja uniwersytecka. Przy przyznawaniu stypendiów ubogiej młodzieży, mają być brane pod uwagę wyniki w nauce a zwłaszcza w języku rosyjskim. Przywołując znane już argumenty, wyznaczono profesorom Szkoły Głównej dwuletni okres, licząc od otwarcia uniwersytetu, na przygotowanie się do wykładania po rosyjsku. W tym czasie pozwolono im wykładać

⁵² RGIAP f. 733 op. 147 j. hr. 785 k. 210–213 [19–22].

⁵³ *Przepisy o prerogatywach urzędników ruskiego pochodzenia, służących w guberniach Królestwa Polskiego*. „Dziennik Praw K. P.”, t. 67, s. 289–299.

po polsku, z tym, że wszelkie prawa profesorów uniwersytetu otrzymają dopiero wówczas, gdy zaczną wykłady po rosyjsku. Ci, którzy po dwóch latach nie zaczną wykładać po rosyjsku, mają być zwolnieni, ci, którzy język rosyjski znają, powinni zacząć w nim wykładać z chwilą otwarcia uczelni. W ramach ograniczania autonomii uniwersytetu, choć Rada miała mieć prawo wyboru profesorów i innych osób służących w uniwersytecie, ministrowi, tak jak to gwarantowała ustawa z 1835 r., przysługiwało prawo wyznaczania profesorów na wakujące katedry i tylko on mógł mianować na czas nieokreślony rektora i inspektora. Profesorów mógł także wybierać kurator, do niego również, nie do Rady, miał należeć wybór dziekanów. Celem tych ograniczeń, jak wyraźnie stwierdził Tołstoj, jest „usilit’ w uniwersitetskij korporacji sastaw lic ruskogo proischozdenija i imiet vsieгда wozmożnost’ naprawljat’ sogłasno s widami prawitelstwa dejstwa Sowjeta”⁵⁴. W związku z tym, że w początkowym okresie większość członków Rady Uniwersytetu będzie Polakami, nie przyznaje się jej także prawa tworzenia towarzystw naukowych i nadawania doktoratów *honoris causa*. Ważne uniwersyteckie prawo, nadane rosyjskim uniwersytetom mocą *Ustawy z 1864 r.*, prawo przygotowywania sobie profesorów drogą wysyłania młodych ludzi za granicę lub dopuszczania do wykładów docentów prywatnych również nie będzie przysługiwało Uniwersytetowi Warszawskiemu. Dla niego profesorów będą przygotowywały rosyjskie uniwersytety. Kontrola nad studentami, którą w rosyjskich uniwersytetach sprawują inspektor lub prorektor oraz wybierany przez Radę sąd uniwersytecki, według projektu ustawy U. W. przysługiwać będzie inspektorowi i Zarządowi, tak, jak to było w uniwersytetach Imperium po 1835 r., nie przewiduje się zatem istnienia sądu. Władza inspektora ma być wzmocniona, aby cały nadzór nad studentami spoczywał w jego rękach, a on sam ma podlegać bezpośrednio kuratorowi okręgu, co da, w razie potrzeby, gwarancję szybkiej interwencji. Inspektorem musi być oczywiście rdzenny Rosjanin. Kolejne różnice między prawodawstwem uniwersyteckim rosyjskim a Uniwersytetem Warszawskim dotyczyły wymagań wobec wykładowców. W Rosji, dla objęcia stanowiska profesora zwyczajnego i nadzwyczajnego, trzeba było mieć stopień doktorski, na stanowisko docenta – stopień magistra. W Warszawie obniżono te wymagania – profesorem nadzwyczajnym mógł być i magister, docentem – kandydat, z tym, że jak zaznaczano w projekcie, musiał to być kandydat znany „ze swych naukowych zatrudnień i talentów pedagogicznych”⁵⁵. Minister tłumaczył, że tak jest również Dorpacie, nie jest to zatem żadnym ewenementem. Dalej, przyznaje się profesorom Szkoły Głównej trzyletni termin dla zdobycia wyższych stopni naukowych w rosyjskich uniwersytetach. Taki przepis istniał również w Rosji po wprowadzeniu *Ustawy z 1835 r.*, kiedy wszyscy

⁵⁴ RGIAP f. 733 op. 147 j. hr. 785, k. 12, 214 – 216 [23–25].

⁵⁵ *Ibidem*, k. 218 [27].

profesorowie, nie mający stopni doktorskich, musieli je zdobyć dla zachowania swoich stanowisk. Kolejna kwestia dotyczyła budżetu uczelni. Pierwszy budżet Szkoły Głównej z 1862 r. wynosił 112.630 rbs. W 1865 r., w związku z ustanowieniem nowych, „rosyjskich” katedr”, o czym była wyżej mowa, dodano Szkole 12.000 rbs i ogólna kwota wyniosła 124.630 rbs. W 1869 r. podniesiono ją do 132.100 rbs⁵⁶. W związku z planowanym przekształceniem Szkoły Głównej w uniwersytet, ministerstwo przygotowało nowy budżet. Całkowite wydatki na uniwersytet miały wynieść 208.280 rbs, a więc o 76.180 rbs więcej, aniżeli wynosił budżet Szkoły Głównej⁵⁷. Zobaczmy potem, że suma ta, jeszcze kilkakrotnie ulegnie zmianom. Następny punkt ministerialnego projektu dotyczył liczby i rodzaju katedr U. W. *Ustawa* z 1864 r., jak pamiętamy, określiła liczbę katedr na 53 i ustaliła ich listę. W Warszawie planowano: na wydziale filologiczno-historycznym dodać katedrę pedagogiki, dydaktyki i historii wychowania (o tę katedrę rozegra się długa walka), natomiast wyłączyć katedry gramatyki porównawczej języków indo-europejskich, teorii i historii sztuki i historii kościoła prawosławnego, na wydziale prawnym – wyłączyć katedrę prawa kościelnego(cerkiewnego). Brak katedr gramatyki porównawczej, teorii i historii sztuki tłumaczył minister brakiem wykładowców – we wszystkich rosyjskich uniwersytetach, oprócz Moskiewskiego, są one nieobsadzone, natomiast katedry „cerkiewne”, wobec przewagi studentów wyznania rzymsko-katolickiego, są w Warszawie zbędne. Projekt ustawy wprowadzał również obowiązek noszenia przez studentów mundurów (takiego przepisu w rosyjskiej *Ustawie* z 1864 r. nie było), dla ułatwienia nad nimi kontroli. Pozostałe paragrafy projektu ustawy U.W. były zgodne z rosyjskimi, jak prawa i obowiązki uczących, konieczność zdawania egzaminów, uprawniających do przejścia na następny rok⁵⁸.

Projekt ustawy uniwersytetu, przygotowany przez ministerstwo oświecenia publicznego, został przesłany do rozpatrzenia kuratorowi Okręgu Naukowego Warszawskiego Teodorowi Wittemu, namiestnikowi Królestwa Fiodorowi Bergowi i ministrowi finansów Michaiłowi Reuternowi.

Jako pierwszy wypowiedział się kurator T. Witte. Już 23 grudnia 1868 r. przesłał ministrowi Tołstojowi poprawiony projekt ustawy i budżetu U. W. wraz z obszerną notatką, w której motywował naniesione w projekcie zmiany. Pierwsza poprawka dotyczyła paragrafu 9, dotyczącego rad wydziałowych. W projekcie ministerialnym zapisano, że w radach, obok profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych, mogą brać udział również docenci i lektorzy, z tym, że prawo głosu we wszelkich sprawach mają docenci z minimum dwuletnim stażem pracy, a lektorzy tylko w sprawach dotyczących wykładanego przez nich przedmiotu. W poprawce

⁵⁶ *Ibidem*, k. 45, 101.

⁵⁷ *Ibidem*, k. 91.

⁵⁸ *Ibidem*, k.222–223 [31–32].

Wittego ograniczono prawa docentów, przyznając im, bez względu na długość stażu, prawo głosu wyłącznie w sprawach dotyczących ich przedmiotu. W paragrafie 11, który brzmiał, że nauki wchodzące w skład uniwersyteckiego kursu, wykładane są w języku rosyjskim, dodano: oprócz języków obcych⁵⁹. Wykreślony został cały paragraf 71, dotyczący przywilejów rosyjskich profesorów, nie bardzo zresztą wiadomo dlaczego, gdyż w ostatecznej redakcji ustawy znajdzie się jako paragraf 82, w nieco tylko zmodyfikowanej wersji. Wykreślony został także paragraf 107, który mówił o prawie uniwersytetu do wybierania członków honorowych spośród osób znanych z zasług na rzecz nauki i wydawania im stwierdzających ten fakt dyplomów i ten paragraf zniknął bezpowrotnie. Najwięcej poprawek znalazło się w budżecie uniwersytetu, obejmującym liczbę stanowisk, wynagrodzenie przynależne każdemu stanowisku, sumy przeznaczane na pomoce naukowe, bibliotekę itp. Do najważniejszych zmian należą: w projekcie wysokość pensji rektora miała wynosić 3.500 rbs + 1.500 rbs na mieszkanie, poprawiono na 5.000 rbs + mieszkanie, inspektorowi podniesiono pensję z 3.000 rbs na 3.500 rbs, dwóm pomocnikom inspektora z 1.200 rbs na 1.500 rbs. W projekcie liczbę profesorów zwyczajnych określono na 30, zmniejszono ją do 29, ale z podniesieniem pensji – z 2.400 rbs do 3.000 rbs. Profesorów nadzwyczajnych miało być pierwotnie 17 – powiększono ich liczbę do 18, a pensję z 1.600 rbs do 2.000 rbs. Docentów miało być 34 – zmniejszono ich liczbę do 26, pensja pozostała bez zmian – 1.200 rbs. Podniesiono wynagrodzenie lektora języka rosyjskiego z 1.600 rbs do 2.000 rbs, obniżono pensje 5 laborantów z 600 rbs do 500 rbs. Ogólna kwota wydatków na uniwersytet, po tych wszystkich poprawkach, zwiększyła się z pierwotnie planowanych 208.280 rbs do 225.480 rbs, a więc o 17.200 rbs⁶⁰. Tego budżetu bronił Witte, wykazując, że jest on i tak dużo niższy, niż kwoty przeznaczane na inne rosyjskie uniwersytety, które oscylują w granicach 300 – 400 tysięcy rbs. Pisał ponadto, że w 1869 r. w ONW uzyskano z opłat od studentów Szkoły Głównej i uczniów gimnazjów i progimnazjów 224.108 rbs, a jest to dochód dużo wyższy, niż w innych okręgach. Starczy zatem na dołożenie owych brakujących 93.380 rbs do budżetu uniwersytetu i jeszcze zostanie spora kwota, którą proponuje przeznaczyć na rosyjskich nauczycieli do szkół średnich ONW. W swej notatce Witte przypomniał po raz kolejny wszystkie założenia, jakie legły u podstaw projektu ustawy Uniwersytetu Warszawskiego, ze szczególnym uwzględnieniem szerokich prerogatyw, przysługujących ministrowi i jemu, jako kuratorowi. Ze spraw nowych, podkreślił, że z powodu „miejscowych warunków”, należy zrezygnować z przyjmowania na uniwersytet wolnych słuchaczy i dopuścić do słuchania wykładów jedynie urzędników, dla których trzeba opracować osobne przepisy, zatwierdzone przez

⁵⁹ *Ibidem*, k. 4.

⁶⁰ *Ibidem*, k. 90–91.

kuratora⁶¹. Na zakończenie Witte stwierdził, że jest rzeczą wiadomą, że wielu profesorów Szkoły Głównej nie zna na tyle języka rosyjskiego, aby w nim wykładać. Zwolnienie ich z tego obowiązku wywołałoby szemrania i czy zatem nie byłoby lepiej, aby do czasu znalezienia na ich miejsce nowych kandydatów, katedry te, przez dwa lub więcej lat, były niezajęte. Podobnie było przecież z chwilą ustanowienia katedr rosyjskich przedmiotów w Szkole Głównej, kiedy postanowienie w tej sprawie zapadło w sierpniu 1865 r., a ostatecznie udało się je obsadzić dopiero z początkiem 1868 r. Szedł więc tu Witte jeszcze dalej niż Tołstoj. Ostatecznie, stwierdził kurator, można przyjąć stanowisko ministerstwa i dać profesorom dwuletni termin na nauczanie się języka rosyjskiego, ale tylko wtedy, gdyby okazało się, że większość katedr pozostałaby bez obsady i z zastrzeżeniem, że ich zarobki pozostaną na dotychczasowym poziomie⁶². Jednocześnie Witte poinformował ministra, jak wygląda sprawa wykształcenia i stopni naukowych, jakie mają wykładowcy Szkoły Głównej. Wziął pod uwagę 3 profesorów „rosyjskich” katedr, 33 profesorów zwyczajnych, 15 nadzwyczajnych i 9 adiunktów, razem 60 osób. Wśród nich, 30 osób kształciło się w rosyjskich uniwersytetach, 2 w Królewskim Uniwersytecie Warszawskim, 1 był absolwentem Szkoły Głównej i 27 w zagranicznych uniwersytetach. Stopień doktora i magistra rosyjskich uniwersytetów miało 13 osób, a 10 stopień kandydata (razem 23 osoby). 2 wykładowców ukończyło studia, ale nie uzyskało żadnego stopnia naukowego⁶³. 25 marca 1869 Witte przesłał ministrowi Tołstojowi notatkę, w której poinformował go, że podzielił wszystkich wykładowców Szkoły Głównej na 5 kategorii, w zależności od tego, jaki mają stopień naukowy i w jakiej uczelni zdobyty. Do pierwszej kategorii zaliczył doktorów rosyjskich uniwersytetów i doktorów, którzy uzyskali stopień od Rady Lekarskiej Królestwa Polskiego (te ostatnie Rosjanie honorowali, uważając, że zostały one nadane zgodnie z obowiązującymi w rosyjskich uniwersytetach kryteriami). Takich osób naliczył Witte 25. Druga kategoria to mający stopień magistra uzyskany w Królewskim Uniwersytecie Warszawskim, Szkole Głównej lub zagranicznym uniwersytecie (3 osoby), trzecia kategoria to magistrzy rosyjskich uniwersytetów (4 osoby), czwarta – kandydaci rosyjskich uniwersytetów (10 osób) i wreszcie piąta – osoby, które w ogóle nie mają stopni naukowych i jako takie, nie mogą być zatrudnione na uniwersytecie⁶⁴.

8/20 kwietnia 1869 r. przesłał ministrowi Tołstojowi swoje uwagi dotyczące projektu ustawy i budżetu U. W. namiestnik Królestwa F. Berg. Przedstawił cały szereg zastrzeżeń. Po pierwsze uznał, że należy wprowadzić korektę do paragrafu 11 ustawy, który mówił o tym, że językiem wykładowym na uniwersytecie ma

⁶¹ *Ibidem*, k. 94–97.

⁶² *Ibidem*, k. 99–102.

⁶³ *Ibidem*, k. 104–105.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 133–134.

być język rosyjski. Zdaniem Berga, trzy przedmioty winny być wykładane w języku polskim: język polski i literatura polska na wydziale historyczno-filologicznym oraz polskie prawo cywilne na wydziale prawnym. Za takim rozwiązaniem przemawia, zdaniem namiestnika, treść paragrafu 16, który zezwala lektorom języków obcych wykładać w ich rodzimych językach – tak jest również przyjęte w innych rosyjskich uniwersytetach i trudno sobie wyobrazić, jeśli nauka ma przynieść dobre efekty, aby uczyć języka i literatury niemieckiej czy francuskiej w innym języku. Tak też powinno być w odniesieniu do filologii polskiej. Za wykładem po polsku prawa cywilnego przemawia natomiast fakt, że nie tylko różni się ono w wielu szczegółach od przepisów prawa rosyjskiego, ale również ma własną, odrębną terminologię. Nie znając jej, absolwenci uniwersytetu, w swojej późniejszej praktyce zawodowej, na każdym kroku napotykaliby nieprzewidywane trudności. Tej sytuacji nie zmieni projektowana reforma sądownictwa⁶⁵ i wprowadzenie języka rosyjskiego, jako obowiązującego w sądach, ponieważ w dalszym ciągu cywilne procesy, często skomplikowane i trudne, będą opierać się na dokumentach, pisanych w polskiej terminologii prawniczej, której nieznanomość u prawników może narażać na uszczerbek interesy uczestniczących w procesach obywateli. Również nauczanie religii rzymsko-katolickiej powinno, zdaniem Berga, odbywać się w języku polskim. Dalej namiestnik rozważa sprawę danego profesorom Szkoły Głównej dwuletniego terminu na nauczanie się języka rosyjskiego. Nie kwestionując konieczności wykładania po rosyjsku, Berg proponuje wydłużyć ten termin do 4 lat. Uważa, że zajęci cały rok wykładami i pracą ze studentami profesorowie, znajdą czas na naukę tylko w czasie wakacji, a to zbyt mało, aby w ciągu 2 lat opanować język na tyle, by w nim wykładać. Zgadza się natomiast z postanowieniem, że dopiero z chwilą rozpoczęcia wykładów po rosyjsku, profesorowie dostaną wyższe, zgodne z nowym budżetem pensje i otrzymają wszystkie przywileje uniwersyteckie. Rzecz bowiem w tym, że nie chodzi o szybkość wprowadzania zmian, ale o gwarancję osiągnięcia założonych przez rząd rezultatów. Podobne zastrzeżenia miał Berg w sprawie stopni naukowych. W jego mniemaniu, znakomita większość wykładowców Szkoły Głównej nie będzie w stanie w ciągu 3 lat zdobyć stopni naukowych w rosyjskich uniwersytetach. Jeśli wziąć pod uwagę, że w ciągu 2 lat muszą nauczyć się rosyjskiego i, jak należy się spodziewać, z najwyższym trudem uda im się z tego wywiązać, a obok tego właściwie w ciągu roku zdać egzamin z zupełnie dla nich nowych zagadnień, znajdujących się w programie rosyjskich uniwersytetów, napisać i obronić dysertację naukową i wreszcie,

⁶⁵ Dyskusja nad koncepcją reformy sądownictwa (w duchu ujednolicenia z rosyjskim sądownictwem) trwała najdłużej, bo całe 12 lat. Ostateczne ustalenia zapadły dopiero w latach 1875–1876. W 1876 r. zlikwidowano Komisję Rządową Sprawiedliwości, a reorganizacja wymiaru sprawiedliwości trwała do 1888 r. Por. K. Groniowski, *op. cit.*, s. 901–903.

wykosztować się na podróż do Rosji i to w czasie, gdy powinni zajmować się swoimi uniwersyteckimi obowiązkami w Warszawie, to trudno się dziwić, że dla większości z nich zdobycie stopnia będzie praktycznie niemożliwe. Stawiając takie żądanie, ministerstwo właściwie odbiera wielu profesorom Szkoły szansę na zatrudnienie w uniwersytecie, a samo będzie miało niemały problem z obsadzeniem pustych katedr. Z drugiej strony, jeśli ministerstwo, nie rezygnując z tego wymogu, jednocześnie wprowadzi dla profesorów różne ułatwienia, wówczas egzamin zmieni się w prostą formalność, obniżając rangę zdobytego stopnia. Zdaniem Berga jest dobre wyjście z tej trudnej sytuacji. Jeśli, jak mówi uwaga do paragrafu 69 projektu ustawy, na stanowiska docentów można przyjmować osoby znane ze swej działalności naukowej, cieszące się uznaniem wśród profesury uniwersyteckiej, to można ten przepis nieco rozszerzyć i postanowić, że obecni profesorowie Szkoły Głównej, którzy mają stopnie naukowe, zdobyte w innych uniwersytetach niż rosyjskie, zostaną poddani ocenie środowiska naukowego. Tych wykładowców, którzy od co najmniej 3 lat z powodzeniem wykładają w Szkole Głównej i są wysoko oceniani w świecie naukowym, należałoby zwolnić z obowiązku zdobywania stopni w Imperium. W ten sposób można się uchronić od grożącego niebezpieczeństwa opustoszenia wielu katedr uniwersyteckich, a ocena środowiska więcej mówi o naukowych kwalifikacjach kandydata, niż pospieszne i „ulgowe” zdobywanie stopni naukowych⁶⁶.

Uwagi Berga zostały przekazane do rozpatrzenia Komitetowi do Spraw Królestwa Polskiego, w pierwszym rządzie jednak w polemikę z namiestnikiem wdał się minister Tołstoj. Nie zgodził się z żadną z przedstawionych propozycji, z wyjątkiem nauczania języka i literatury polskiej po polsku. Co do wykładu religii po polsku, to problem o tyle nie istnieje, że religii na uniwersytecie nie będzie wcale. Biorąc pod uwagę, że młodzież w Królestwie w większości jest wyznania rzymsko-katolickiego, na uniwersytecie musiałby być wykładany najwyższy kurs czyli teologia, a w Warszawie istnieje specjalna wyższa uczelnia teologiczna – Akademia Duchowna Rzymsko-Katolicka, w której kształcą się kandydaci do stanu duchownego. W uniwersytecie katedra teologii rzymsko-katolickiej byłaby tylko przeszkodą w zbliżeniu polskiej i rosyjskiej narodowości i nawet mogłaby się stać centrum wrogiej politycznej propagandy. Wykład polskiego prawa cywilnego po polsku w ogóle nie wchodzi w rachubę. Polska terminologia prawnicza w niczym nie przeszkadza w wykładzie tego prawa po rosyjsku, tak, jak ma to miejsce w odniesieniu do prawa rzymskiego, od dawna wykładanego w uniwersytetach Imperium po rosyjsku. Można oczywiście zachować polską terminologię prawniczą w koniecznym rozmiarze, choć z drugiej strony, stoi ona w jawnej sprzeczności z planowaną w najbliższym czasie reformą sądownictwa i wprowadzeniem języka rosyjskiego do procedury sądowej.

⁶⁶ RGIAP, f. 733 op. 147 j. hr. 758, k. 139–143.

Przyjmując nowy system, nie można od razu czynić w nim wyłomów i tym samym z góry skazywać go na niepowodzenie. Dwuletni termin na nauczenie się języka rosyjskiego przez wykładowców Szkoły Głównej wydaje się ministrowi zupełnie dostateczny i nie widzi on żadnych powodów do wydłużenia tego czasu. We wszystkich szkołach Kraju Przywiślańskiego większość przedmiotów już jest, a od roku szkolnego 1869/70 już wszystkie będą wykładane po rosyjsku i to samo należy przyjąć za normę w uniwersytecie w możliwie najszybszym czasie, a za taki ministerstwo uznało właśnie 2 lata licząc od momentu otwarcia. Sytuacja wygląda zresztą dobrze – 30 wykładowców Szkoły Głównej kształciło się w rosyjskich uniwersytetach, może więc od razu zacząć wykładać po rosyjsku, z pozostałych niektórzy już zaczęli się uczyć, jak donosi kurator ONW Witte. Można też wziąć pod uwagę, że przy pokrewieństwie obu języków, nauczenie się rosyjskiego nie powinno nastęrczać szczególnych trudności. Najlepiej świadczą o tym szybkie postępy uczniów szkół średnich⁶⁷. Wydłużenie czasu do 4 lat doprowadzi tylko do tego, że profesorowie będą uczyli po polsku tak długo, jak się da, choćby mogli i wcześniej zacząć wykładać po rosyjsku. Jeśli chodzi o profesorów, mających stopnie naukowe zdobyte w zagranicznych uniwersytetach, minister zgadza się zwolnić ich z egzaminów na wyższe stopnie naukowe, pod warunkiem, że bez względu na to, czy mają magisteria czy doktoraty, w ciągu 3 lat przedstawią w jednym z rosyjskich uniwersytetów dysertację naukową, napisaną na stopień doktorski⁶⁸.

19 kwietnia 1869 r., na ręce ministra oświecenia, przysłał swoje uwagi minister finansów Michaił Reutern. Stwierdził, że choć kwota budżetu Uniwersytetu Warszawskiego jest dużo niższa, aniżeli sumy przeznaczane na rosyjskie uniwersytety (225.480 rbs wobec od 318.146 rbs do 412.119, 50 rbs), to jednak nadal jest znaczna, wyższa o prawie 70% od budżetu Szkoły Głównej. Ostatnio, wobec reaktywowania Okręgu Naukowego Warszawskiego, wydatki były duże, zwłaszcza na szkolnictwo początkowe, ale również średnie i dobrze byłoby, gdyby wydatki na uniwersytet nie były wyższe od dotychczasowych. Jeśli jednak, wobec wyrażonej przez imperatora woli, przekształcenie Szkoły Głównej w uniwersytet jest niezbędne dla przeprowadzenia reform i wiąże się z nadaniem Szkole takiego ustroju, jaki będzie odpowiadał zamierzeniom rządu, jeśli minister nie widzi możliwości zaoszczędzenia odpowiedniej sumy, ograniczając wydatki

⁶⁷ Posługiwał się tu Tołstoj identyczną argumentacją, jakiej używał w swym sprawozdaniu dla Aleksandra II po swej wizytacji szkół ONW w 1868 r. Pisał wtedy: „Dzieci odpowiadają po rosyjsku z ochotą, same zgłaszają się do odpowiedzi i poprawiają swoich kolegów, gdy robią błędy. W tak krótkim czasie poczynione postępy są naprawdę wspaniałe. Nie bacząc na częste pomyłki widać, że uczniowie nie napotykają żadnych trudności w wyrażaniu swoich myśli w języku rosyjskim. [...] Oczywiście, podobieństwo obu języków ułatwiło to przejście z nauczania polskiego na rosyjski“. *Walka caratu...*, s.278

⁶⁸ RGIAP, f. 733 op. 147 j. hr. 758, k. 155–160.

na inne szkoły Okręgu i wreszcie jeśli car wyraził zgodę na poniesienie dodatkowych kosztów, on, minister finansów, wyraża zgodę na dołożenie ze skarbu państwa brakującej kwoty. Według obliczeń ministerstwa oświecenia, trzeba dołożyć 93.380 rbs. Wydaje się, że kwotę tę można znacząco zmniejszyć. Według budżetu, rektor ma otrzymywać 5.000 rbs. W rosyjskich uniwersytetach rektor, wybierany spośród profesorów, ma dodatek do profesorskiej pensji: 3.000 + 1.500 rbs, razem 4.500 rbs. Proponuje zatem zmniejszyć rektorowi pensję do wysokości 4.000 rbs, tym bardziej, że jednocześnie otrzyma on służbowe mieszkanie. Inspektor pobiera w Rosji 2.000 rbs, jego pomocnik 800 rbs. Ponieważ, jak pisze, stanowiska te są w Warszawie bardziej samodzielne i odpowiedzialne, proponuje przyznać inspektorowi 2.500 rbs (w projekcie budżetu planowano 3.500) a pomocnikowi 1.000 rbs (w planie 1.500 rbs). Pensje profesorów i docentów zgadza się pozostawić bez zmian – są one identyczne jak w Rosji, a ponadto ich obniżenie mogłoby spowodować brak chętnych do objęcia katedr uniwersyteckich. Ma natomiast zastrzeżenia wobec planowanej liczby wykładowców. Szkoła Główna ma 4 fakultety, liczba katedr i zasięg jej programu nauczania odpowiada potrzebom uniwersyteckiego kursu, a zatrudnia 61 wykładowców (35 profesorów zwyczajnych, 15 nadzwyczajnych i 11 adiunktów). Tymczasem w Uniwersytecie Warszawskim, ministerstwo oświecenia planuje znaczny wzrost zatrudnienia – 29 profesorów zwyczajnych, 18 nadzwyczajnych i 26 docentów – łącznie 73 osoby, czyli o 12 więcej. W tej sytuacji wydatki na pensje znacząco rosną z uprzednio 75.200 rbs do 154.000 rbs, więcej niż podwójnie. Minister finansów zastanawia się zatem, czy takie zwiększenie obsady fakultetów jest rzeczywiście niezbędne. Oczywiście decyzja w tym względzie należy do ministra oświecenia, on ze swej strony proponuje wyłączenie z programu trzech katedr nauk pedagogicznych. Katedr takich nie ma w innych rosyjskich uniwersytetach i w Warszawie ich nie potrzeba, tym bardziej, że są w Królestwie znakomite kursy pedagogiczne, zajmujące się przygotowaniem nauczycieli i jest ich tyle, ile nie mają inne rosyjskie okręgi naukowe. Po wyłączeniu z programu katedr pedagogiki, dydaktyki i historii wychowania, zaoszczędzi się na wynagrodzeniach 6.200 rbs. Dalej proponuje wykluczyć z etatu astronoma-observatora i observatora-meteorologa (oszczędność 1.500 rbs i 500 rbs) – zdaniem ministra Szkoła Główna korzysta w celach dydaktycznych z istniejącego w Warszawie Obserwatorium, mającego swój własny, odrębny budżet i tak może pozostać. W Szkole Główniej zatrudnionych było 2 asystentów klinik, z pensją 300 rbs, tymczasem w projekcie widnieje aż 8 asystentów, pobierających rocznie po 400 rbs. Zdaniem ministra, uniwersytet nie będzie miał przecież własnych klinik, studenci będą odbywać zajęcia praktyczne w klinikach przy szpitalach, nie ma zatem potrzeby zwiększać liczby asystentów, wystarczy dwóch, jak dotąd. Dzięki temu zaoszczędzi się kolejne 10.000 rbs. Dalsze cięcia dotyczyły wydatków

na kancelarię (niższe pensje sekretarza i jego pomocnika, pisarzy), bibliotekę, gabinety, nawet wynagrodzenia pedlów. W sumie minister finansów „zbił” planowaną kwotę 225.480 rbs do 195.900 rbs, oszczędziwszy skarbowi państwa prawie 30.000 rbs. W zakończeniu stwierdził, że i ta kwota mogłaby ulec zmniejszeniu, o ile minister Tołstoj zgodzi się wyłączyć z programu katedry pedagogiczne⁶⁹.

Tołstoj przystąpił do nierównej walki z ministrem finansów o budżet uniwersytetu. Przypomniiał Reuternowi, jakie sumy płaci się rocznie na utrzymanie rosyjskich uniwersytetów, gdzie np. na Uniwersytet Charkowski przeznaczona jest rocznie 338.829 rbs, Kazański – 347.579 rbs czy Kijowski – 345.710 rbs. W porównaniu z nimi, budżet Uniwersytetu Warszawskiego jest naprawdę skromny. Pensje rektora i inspektora muszą być utrzymane na planowanym poziomie, gdyż po pierwsze, rektorem w Warszawie może być osoba nie zajmująca żadnej katedry, po drugie, rektor w Warszawie ma znacznie większą władzę i znaczenie. Musi być to bezwzględnie rodowity Rosjanin, mający wyższy stopień naukowy, musi kierować uniwersytetem zgodnie z kierunkiem rządowym. Znalezienie rektora spełniającego wszystkie te warunki jest możliwe nie tylko dzięki przyznaniu temu stanowisku większych praw, ale też wyższej pensji, niż rektorom innych uniwersytetów. Wiadomo bowiem, że rosyjscy uczeni niechętnie przenoszą się na służbę do Przywiślańskiego Kraju. Podobnie rzecz się ma w odniesieniu do inspektora i jego pomocnika. Przy braku sądu uniwersyteckiego, rola inspektora w Warszawie jest znacznie większa i odpowiedzialna niż gdzie indziej, nie mówiąc o tym, że należy się spodziewać, że będzie też trudniejsza i bardziej kłopotliwa. W innych uniwersytetach inspektor w wielu sytuacjach może się skrywać za autorytetem Rady i działa w roli wykonawcy jej postanowień, w Warszawie tak nie jest. Obniżenie pensji spowoduje, że nie uda się znaleźć nikogo na to stanowisko. Wszelkie odniesienia, przy ustalaniu budżetu uniwersytetu, do istniejącej Szkoły Głównej, w żadnym razie nie mogą mieć miejsca. Trzeba wyraźnie stwierdzić, że przekształcenie Szkoły w uniwersytet ma cel nie tylko polityczny, ale również naukowy i pedagogiczny. Szkoła Główna, tak w zakresie liczby katedr, jak pod względem wyposażenia naukowego stoi dużo niżej od uniwersytetów Imperium i dlatego nie może służyć jako wzór. Przykładem mogą tu być tylko rosyjskie uniwersytety. I tak, liczba wykładowców ma się zwiększyć z 61 do 73, a przecież i tak jest to liczba dużo mniejsza, niż w innych uniwersytetach np. w Moskwie, Charkowie, Kazaniu i Kijowie jest, nie licząc profesora teologii, po 88 wykładowców (w tym 39 profesorów zwyczajnych, 18 nadzwyczajnych i 31 docentów). Zmniejszenie liczby wykładowców w Warszawie, oznaczałoby, od samego początku, postawienie uniwersytetu w niekorzystnej sytuacji, hamującej jego naukowy rozwój. Zdecydowanie przeciwny był Tołstoj wyłączeniu katedry pedagogiki. Tłumaczył, że po pierwsze przewiduje się

⁶⁹ *Ibidem*, k. 161–168.

tu nie 3 wykładowców, ale jednego, po drugie, brak takiej katedry w rosyjskich uniwersytetach jest wyraźnym uszczerbkiem i może być tolerowany tylko dlatego, że dla przygotowywania nauczycieli dla szkół średnich istnieje w Petersburgu Cesarski Historyczno-Filologiczny Instytut⁷⁰. Już jednak na Uniwersytecie Dorpackim powstała katedra pedagogiki i w Warszawie również powinna ona istnieć – w obu przypadkach jej zadaniem powinno być przygotowywanie nauczycieli dla szkół średnich, tym bardziej, że wspomniane przez Reuterna kursy pedagogiczne służą zupełnie innemu celowi, przygotowują mianowicie nauczycieli dla szkół początkowych. Za utworzeniem katedry pedagogiki na U.W. przemawia również fakt, że i teraz przy Szkole Głównej znajdują się seminaria pedagogiczne, których wykładowcy pobierają osobne wynagrodzenie – 2.050 rbs, a na stypendia dla 24 stypendystów wydaje się rocznie 2.880 rbs⁷¹. Katedra pedagogiki będzie utworzona w miejsce tych seminariów. Dalej bronił Tołstoj 8 etatów asystenckich – dotąd były przy Szkole Głównej istniały 4 kliniki, teraz będzie ich 8 i są one konieczne dla nowoczesnego rozwoju nauk medycznych na uniwersytecie. Zgodził się natomiast na pozostałe cięcia wydatków, m.in. na wykluczenie kwoty 600 rbs na studencką bibliotekę, przyjmując, że nie ma takiej pozycji w budżecie rosyjskich uniwersytetów, a studenci U. W. mogą przecież korzystać z zasobów Biblioteki Głównej. Ostatecznie, budżet uniwersytetu mógłby zamiast 225.480 rbs wynosić 221.780 rbs, ale jest to dolna granica możliwych ustępstw⁷². Jak widać więc, Tołstoj był zdania, że Uniwersytet w Warszawie, przy całych ustawowych ograniczeniach jego autonomii, powinien, pod względem wyposażenia, poziomu naukowego, liczby katedr i wykładowców, nie odbiegać od rosyjskich uniwersytetów i zdecydowany był walczyć o pieniądze, zapewniające uczelni odpowiedni poziom.

27 maja i 3 czerwca 1869 r., na wniosek ministra oświecenia publicznego, odbyły się dwa posiedzenia Komitetu do Spraw Królestwa Polskiego, w czasie których poddano pod dyskusję wszystkie dotychczasowe projekty, postulaty i uwagi. Jak stwierdzono na wstępie, istniejąca w Królestwie Szkoła Główna, utworzona na wzór polskich uniwersytetów i z wykładem po polsku, stanowi jedyny wyjątek w ogólnym, obowiązującym w całym kraju, systemie edukacyjnym i znacząco osłabia jego działanie. Stąd Komitet w całej pełni popiera wniosek ministra o przekształcenie Szkoły w uniwersytet, ma natomiast szereg uwag

⁷⁰ Istniał od 1867 r.

⁷¹ O działalności seminariów pedagogicznych na wydziale filologiczno-historycznym i matematyczno-fizycznym w Szkole Głównej pisze S. Kieniewicz, stwierdzając, że zwłaszcza to na wydziale matematyczno-fizycznym, było bardziej fikcją, pokrywającą udzielanie stypendium niewielkiej, 12 osobowej grupie słuchaczy. Pisze też: „Mogło też zdawać się chybionym przedsięwzięciem, skoro niebawem rusyfikacja szkolnictwa miała ograniczyć nauczycielskie kariery”. S. Kieniewicz, *Akademia Medyko-Chirurgiczna i Szkoła Główna*, s. 305, 317–318.

⁷² RGIAP, f. 733 op. 147 j. hr. 758, k.171–180.

do przedstawionego sobie projektu ustawy i budżetu, który zasadniczo jest podobny do *Ogólnej Ustawy* rosyjskich uniwersytetów, ale ma szereg odstępstw, mających na celu wzmocnienie rządowego nadzoru nad uniwersytetem. Rozumiejąc intencje, Komitet wnosi jednak o wprowadzenie zmian. Po pierwsze, zdaniem Komitetu, powinien istnieć sąd uniwersytecki, tak jak ma to miejsce w rosyjskich uniwersytetach. Członkami sądu powinni być profesorowie, których zatwierdzać będzie kurator, co uchroni od niebezpieczeństwa znalezienia się w składzie sądu osób niepożądanych, z punktu widzenia rządu. Również kurator powinien mieć wpływ i kontrolę nad wszystkimi pracami sądu. Paragraf 6 *Ogólnej Ustawy* rosyjskiej wprowadził stanowisko docentów prywatnych, w ustawie warszawskiej ich brak. Zdaniem Komitetu, nie ma żadnego uzasadnionego powodu, aby pozbawić U. W. docentów prywatnych., tym bardziej, że wszystkie stanowiska uniwersyteckie wymagają zatwierdzenia przez kuratora, co daje gwarancję prawomyślności nominowanych osób. Proponuje zatem umieścić w ustawie zgodę na istnienie stanowiska docentów prywatnych. Nie zaprzeczając korzyści z umieszczenia w programie katedry pedagogiki i dydaktyki, Komitet widzi możliwość utworzenia takiej katedry dopiero wówczas, gdy znajdzie się ona w programie wszystkich rosyjskich uniwersytetów. Dlatego proponuje wyłączyć z zestawu katedr pedagogikę, a włączyć gramatykę porównawczą języków słowiańskich i innych pokrewnych. Dalej, uważa, tak jak ma to miejsce w innych rosyjskich uniwersytetach, że rektor powinien wykładać na swojej katedrze. Komitet zaproponował również zmianę brzmienia paragrafu 84, który mówił, że prawo studiowania w Warszawie mają absolwenci gimnazjów klasycznych Królestwa Polskiego. Zakaz przyjmowania absolwentów szkół z innych okręgów naukowych miał na celu zahamowanie napływu na uniwersytet Polaków pochodzących z zachodnich guberni Imperium. Nie kwestionując tych obaw, Komitet uważa, że w Królestwie rośnie teraz liczba Rosjan, którzy przybyli tu z Imperium i byłoby niesprawiedliwością wobec nich, gdyby ich synowie, kształcący się w różnych gimnazjach rosyjskich nie mieli prawa wstępu na uniwersytet. Dlatego Komitet proponuje zgodzić się na przyjmowanie na uniwersytet absolwentów szkół z różnych okręgów naukowych, ale za każdym razem za zgodą kuratora ONW i przede wszystkim w odniesieniu do synów Rosjan pracujących w Królestwie. Proponuje też Komitet dopuścić wolnych słuchaczy, z tym, że każdy z nich, indywidualnie, musi mieć na to zgodę kuratora. Po rozpatrzeniu budżetu, wprowadził Komitet różne ograniczenia: zmniejszono pensję inspektora do 3.000 rbs, ograniczono liczbę profesorów zwyczajnych z 29 do 27 osób, profesorów nadzwyczajnych z 21 do 20 osób, obcięto kwotę przeznaczoną na kliniki z 10.000 rbs do 8.000 rbs. Po wszystkich zabiegach, ostateczny budżet uniwersytetu wyniósł 211.780 rbs, był więc niższy od planowanego

pierwotnie przez Tołstoja i Wittego o 13.700 rbs⁷³. Nie udało się zatem obronić projektowanych kwot, co w przyszłości będzie miało znaczenie dla kondycji uczelni. W zakończeniu Komitet stwierdził, że należy w projekcie ustawy poczynić różne poprawki redakcyjne, mające na celu ujednoczenie brzmienia poszczególnych paragrafów z odnośnymi paragrafami *Ogólnej Ustawy* rosyjskich uniwersytetów. Po wprowadzeniu zaleconych zmian, zalecił przedstawić ostateczną wersję ustawy U. W. imperatorowi do podpisu. Przy otwarciu uniwersytetu, przykazał zezwolić ministrowi oświecenia publicznego na zatrudnienie tych wykładowców Szkoły Głównej, którzy mają stopnie naukowe zdobyte w zagranicznych uniwersytetach, pod warunkiem, że w ciągu 3 lat przedstawią w jednym z rosyjskich uniwersytetów dysertację naukową na stopień doktora. Do tego czasu będą zajmować stanowiska pełniące obowiązki profesora⁷⁴.

8 czerwca 1869 r. car Aleksander II podpisał *Ustawę Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego*. Tak jak rosyjskie uniwersytety, miał on składać się z 4 wydziałów: historyczno-filologicznego, fizyczno-matematycznego, medycznego i prawnego. Katedr było mniej, bo 46 (wobec 53 w Rosji): 9 na wydziale historyczno-filologicznym, 11 katedr na fizyczno-matematycznym, 15 katedr na medycznym i 11 katedr na prawnym. Brakowało osobnej katedry języka i literatury polskiej – wchodziły one w skład katedry filologii słowiańskiej, obok języka i literatury czeskiej, serbskiej i innych. Nie było również katedry historii Polski. Językiem nauczania był oczywiście język rosyjski, tylko zgodnie z sugestią Berga, lekcje języka i literatury polskiej, tak jak i innych języków nowożytnych, prowadzić mieli lektorzy w swych narodowych językach⁷⁵. Uniwersytet podlegał kuratorowi ONW, „pod głównym wiedzeniem” ministra oświecenia publicznego. Szczególne uprawnienia kuratora i ministra polegały na prawie powoływania rektora, zatwierdzania wyboru dziekanów i profesorów (minister), przewodniczenia w posiedzeniach Rady, zatwierdzania sekretarza Rady i ogólnej kontroli nad wszystkimi działaniami organów uniwersyteckich (kurator). Zgodnie z zaleceniami Komitetu do Spraw Królestwa Polskiego, obok Rady (Senatu) Uniwersytetu, Zarządu i inspektora, powołano do życia sąd uniwersytecki. Składał się z 3 profesorów i 3 kandydatów, wybranych przez Radę i zatwierdzonych przez kuratora. Przynajmniej jeden z profesorów musiał być prawnikiem. Sąd rozpatrywał sprawy związane z naruszeniem przepisów porządkowych przez studentów oraz wszelkimi spornymi kwestiami między studentami a wykładowcami⁷⁶. Bezpośrednim nadzorem nad studentami zajmowali się inspektor i jego pomocnicy. Inspektora wybierał kurator, zatwierdzał minister. Ani słowa nie było

⁷³ Archiwum Państwowe m. st. Warszawy [APW], zesp. Cesarski Uniwersytet Warszawski 1869–1915, sygn. 80, k. 17–18.

⁷⁴ RGIAP, f. 733 op. 147 j. hr. 758, k. 199–214

⁷⁵ APW, sygn. 80, k. 3.

⁷⁶ *Ibidem*, k. 9.

w ustawie o tym, że zarówno rektor jak i inspektor mają być rodowitymi Rosjanami. Wynikało to z zalecenia Komitetu do Spraw Królestwa Polskiego, który w piśmie do Tołstoja z 11 czerwca 1869 r. zalecił, na wniosek cara, aby zarówno w ustawie uniwersytetu jak i Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Nowej Aleksandrii (Puławach) nie znalazło się takie stwierdzenie⁷⁷. Nikt nie mógł zajmować na U. W. stanowiska profesora zwyczajnego, kto nie miał stopnia doktora rosyjskiego uniwersytetu. Dla zajęcia stanowiska profesora nadzwyczajnego i docenta, trzeba było legitymować się stopniem magistra (choć w uwadze pod tym paragrafem dopuszczono możliwość objęcia stanowiska docenta i przez kandydata). Zgodnie zatem z wcześniejszymi projektami, obniżono, w stosunku do przepisów obowiązujących w rosyjskich uniwersytetach, wymagania naukowe wobec wykładowców. Miało to ułatwić znalezienie rosyjskich kandydatów do objęcia warszawskich katedr. Docenci prywatni, których uwzględniono w ustawie na wniosek Komitetu do Spraw Królestwa Polskiego, mogli mieć stopień kandydata⁷⁸. Uniwersytet nadawał takie same stopnie, jak rosyjskie uniwersytety: tytuł studenta rzeczywistego i stopnie kandydata, magistra i doktora, według tych samych kryteriów. Oprócz zatem znacznego ograniczenia autonomii, większość przepisów ustawy zbieżna była w swej treści z prawodawstwem rosyjskim. W sumie, ostateczna jej wersja, w porównaniu z projektami, zwłaszcza ministra Tołstoja, miała charakter mniej restrykcyjny, choć oczywiście, wszystko zależało od praktycznej realizacji.

Natychmiast po zatwierdzeniu *Ustawy Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego*, przystąpiono do prac organizacyjnych. 19 lipca 1869 r. Tołstoj zawiadomił Wittego, że profesor Uniwersytetu Charkowskiego Piotr Ławrowskij wyraził zgodę na objęcie stanowiska rektora⁷⁹. 2 sierpnia Ławrowskij otrzymał nominację, w której zastępca ministra oświecenia Iwan Deljanow pisał, że przyszły rektor i jednocześnie profesor katedry filologii słowiańskiej, od 1851 r. z powodzeniem wykłada w Charkowie, ze swej wybitnej działalności naukowej znany jest nie tylko w Rosji, ale i za granicą, zwłaszcza w krajach słowiańskich, odznacza się wreszcie twardym ale sympatycznym usposobieniem i jest gorącym, rosyjskim patriotą a jednocześnie człowiekiem praktycznym. Te cechy sprawiają, że wydaje się być idealnym kandydatem na to trudne i odpowiedzialne stanowisko⁸⁰. 23 lipca Witte dokonał wyboru inspektora – został nim były wicedyrektor oddziału w Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego Józef Szerszeniewicz, przybyły do Królestwa w 1864 r., znany kuratorowi, również ze swojej działalności w Imperium, jako człowiek obdarzony „pedagogicznym taktem”

⁷⁷ RGIAP, f. 733 op. 147 j. hr. 758, k. 218.

⁷⁸ APW, sygn. 80 k. 10.

⁷⁹ RGIAP, f. 733 op. 147 j. hr. 758, k. 259.

⁸⁰ *Ibidem*, k. 283

⁸¹ *Ibidem*, k.265.

i rzadką umiejętnością wpływania na młodzież⁸¹. 11 sierpnia 1869 r., na mocy najwyższego rozkazu, dotychczasowy rektor Szkoły Głównej Józef Mianowski otrzymał dymisję z zajmowanego stanowiska, z jednoczesnym podniesieniem rangi urzędniczej – z rzeczywistego radcy stanu (ranga IV) na tajnego radcę (ranga III), a jego miejsce zajął Ławrowski⁸². 20 września zatwierdzono Szerzeniewicza na stanowisku inspektora. 17 września do Warszawy przybył Ławrowski, przywożąc ze sobą, jak pisał kurator „wielką uczoną bibliotekę” i rodzinę, w związku z czym poniósł znaczne koszty. Zwrócił się przeto kurator w jego imieniu z prośbą do ministra Tołstoja o przyznanie mu jednorazowej pomocy w wysokości 1.500 rbs⁸³. Jednocześnie przystąpił Witte do „przeglądu kadry” Szkoły Głównej. W piśmie z 23 września 1869 r. przedstawił Tołstojowi listę wykładowców, których wspólnie z nowym rektorem uznali za godnych objęcia katedr w Uniwersytecie Warszawskim. W sumie było ich 37: z wydziału historyczno-filologicznego – Henryk Struve, Antoni Mierzyński, Jan Wolfram, Piotr Polewoj, Piotr Wejnberg, Jan Papłoński, Józef Kowalewski, Adrian Kopyłow, Henryk Lewestam; z wydziału fizyczno-matematycznego: Nikodem Pęczarski, Tytus Babczyński, Stanisław Przysański, Erazm Langer, Karol Jurkiewicz, Jerzy Aleksandrowicz i August Wrześniowski; z wydziału prawnego: Józef Kasznica, Teodor Dydyński, Antoni Białecki, Władysław Holewiński, Stanisław Budzyński, Hipolit Chwalibóg, Walenty Miklaszewski i Antoni Okolski; z medycznego: Ludwik Hirszfeld, Henryk Hoyer, Feliks Nawrocki, Henryk Łuczkiewicz, Józef (Konstanty) Rose, Włodzimierz Brodowski, Polikarp Girsztowt, Antoni Kryszka, Hipolit Korzeniowski, Tytus Chałubiński, Bronisław Chojnowski, Władysław Tyrchowski i Teofil Wisłocki⁸⁴. Poszukiwano jednocześnie nowych wykładowców. 8 października Witte prosił ministra o zatwierdzenie na stanowisku profesora nadzwyczajnego zoologii i anatomii porównawczej i systematyki zwierząt magistra Mityofana Ganina⁸⁵, 9 października konsultanta warszawskiego powiatowego wojennego szpitala doktora medycyny Nikołaja Andrejewa na katedrę patologii i terapii⁸⁶. Kolejne nominacje miały miejsce już po inauguracji Uniwersytetu: 16 października – powołano na stanowisko profesora zwyczajnego filozofii doktora Uniwersytetu Kazańskiego Matwieja Troickiego, na stanowisko profesora nadzwyczajnego rosyjskiej historii magistra Uniwersytetu Kazańskiego Nikołaja Aristowa i również na stanowiska profesora nadzwyczajnego, laboranta laboratorium farmaceutycznego Uniwersytetu w Kazaniu, magistra chemii, Aleksandra Popowa⁸⁷.

⁸² *Ibidem*, k. 287.

⁸³ *Ibidem*, k. 311.

⁸⁴ *Ibidem*, k. 322–326.

⁸⁵ *Ibidem*, k. 333.

⁸⁶ *Ibidem*, k. 347.

⁸⁷ *Ibidem*, k. 354.

12 października odbyło się uroczyste otwarcie Uniwersytetu Warszawskiego. Minister Tołstoj przesłał carowi uroczyste zawiadomienie o tym fakcie, zapewniając o wiernopoddańczych uczuciach kuratora, rektora i wykładowców. Na zawiadomieniu, car własnoręcznie, ołówkiem napisał „Daj Bog, w dobryj czas!”⁸⁸. Tym samym, rozpoczął się nowy rozdział w dziejach Uniwersytetu Warszawskiego.

⁸⁸ *Ibidem*, k. 344.